

DZIENNIK BAŁTYCKI

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA

CZY
TEL
NIK

ROK III

Nr 251

Sobota, 23 sierpnia 1947 r.

Cena 3 złote

Konsternacja w Londynie Protest radziecki rzucił cień na konferencję 3 mocarstw w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego

LONDYN (PAP) — Rozmowy między przedstawicielami 3 mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na temat poziomu przemysłu niemieckiego zaczynają się w atmosferze wyraźnego zakłopotania. Na rozmowy te rzuca cień stanowczy protest radziecki przeciwko konferencji trzech tylko mocarstw, jako sprzecznej z uchwałami poczdamskimi.

Protest ten wywołał wielką konsternację w londyńskich kołach politycznych, które przytaczają różne argumenty mające usprawiedliwiać fakt rozpoczęcia tych rozmów.

STANOWISKO FRANCJI

Tak więc twierdzą one, że okoliczność, iż dyskusja będzie dotyczyła domagała się Francja, dowodzi, że rozmowy te nie zmierzają bynajmniej do wyłączenia Związku Radzieckiego ze wspólnej decyzji, które w dalszym ciągu należą do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Francja — oświadczając koła londyńskie — konsekwentnie przeciwstawiała się naruszeniu systemu wspólnych decyzji czterech mocarstw w sprawach dotyczących Niemiec i stwierdziła już oficjalnie, że żadne ostateczne decyzje w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego nie mogą zapaść do czasu zebrania rady ministrów spraw zagranicznych w listopadzie r.b.

Z drugiej strony koła londyńskie utrzymują, że dyskusja będzie dotyczyła ewentualnego podniesienia poziomu w zjednoczonych strefach anglosaskich. Na konferencji moskiewskiej w marcu r.b. sekretarz stanu Marshall oznajmił, że o ile nie zostanie rychło osiągnięte porozumienie czterech mocarstw w sprawie gospodarki niemieckiej, Ameryka zastrzeże sobie prawo poczynienia potrzebnych kroków gospodarczych w swojej strefie. Na podstawie tego oświadczenia — mówią w Londynie — Amerykanie mogą argumentować, że problem poziomu przemysłu w zjednoczonych strefach anglosaskich jest tylko „sprawą wewnętrzną”.

„TRUDNOŚCI TECHNICZNE”

Mimo wszystko, londyńskie koła polityczne zdają sobie w pełni sprawę, że rozpoczęcie się rozmowy napotkają na wielkie trudności, które nazywa się tu ostrożnie „trudnościami technicznymi”.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN (PAP). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż w ciągu najbliższych dni zwołane zostanie posiedzenie gabinetu brytyjskiego w pełnym składzie. Premier Attlee oraz pozostali ministrowie mają w tym celu przerwać swe wakacje i powrócić do Londynu.

Goście czescy na Wybrzeżu Wycieczkę prowadzi prof. Adolf Pohl

Wczoraj około godziny 18.00 przybyła do Sopotu 150-osobowa wycieczka czeska z Morawskiej Ostrawy. Goście przyjechali własnymi autobusami, którymi przebyli szlak: Katowice — Częstochowa — Łódź — Toruń — Wybrzeże.

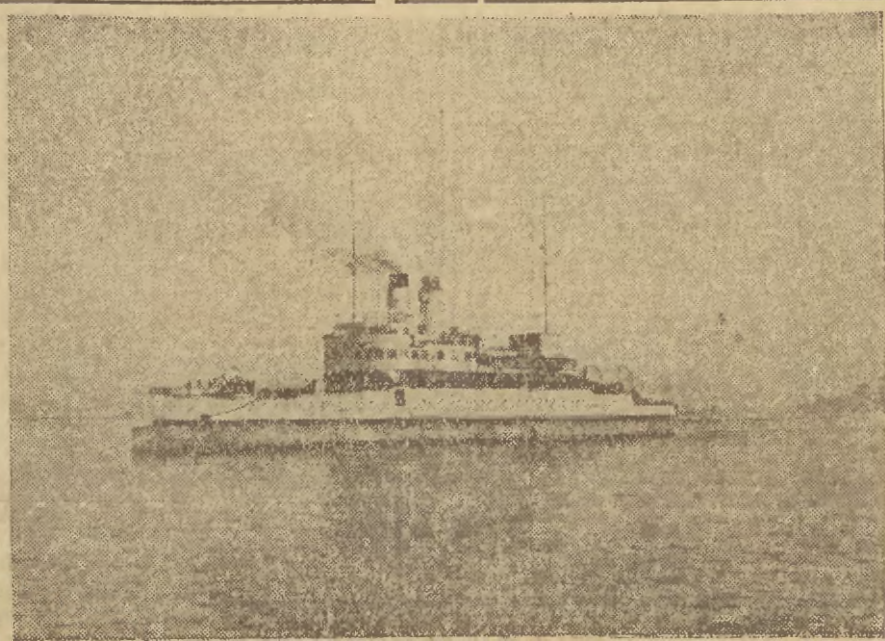
Wycieczka zorganizowana jest przez Tow. Przyjaźni Polsko-Czeskiej w Morawskiej Ostrawie. Prowadzi ją wielki przyjaciel Polski, jeden z najbardziej ektywnych entuzjastów i propagatorów zbliżenia polsko-czeskiego, naczelny redaktor „Přítela Sovetu” prof. Adolf Pohl.

Po przybyciu na Wybrzeże goście, przejeżdżając przez Gdańsk, odwiedzili siedzibę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrzeszczu, a korzystając z krótkiego postoju nawiązali żywy kontakt ze spotkanymi na ulicy mieszkańcami Gdańska. O serdeczności i szczerej przyjaźni do Polaków ze strony członków wycieczki może poświadczyć nam

ml”. Główną z tych trudności będzie uzyskanie zgody Francji na taki poziom przemysłu niemieckiego, jakiego chciała by Wielka Brytania i Ameryka, z drugiej strony zaś uzyskanie zgody Wielkiej Brytanii i Ameryki na konkretne zobowiązanie w sprawie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry, jak pragnie tego Francja.

Przypomina się tu m. in., że Bevin wypowiadał się w Moskwie przeciwko propozycjom francuskim i radzieckim w sprawie specjalnego systemu kontroli międzynarodowej Zagłębia Ruhry do czasu, zanim podobna kontrola międzynarodowa nie będzie wprowadzona w stosunku do całych Niemiec.

Brytyjskie czynniki miarodajne pocieszają się jednak, że tymczasem Francja mogła zmodyfikować swą politykę w związku z „planem Marshalla”.



S/s „Waza” poniemiecki prom kolejowy „Mecklemburg” — przekazany polskiej marynarce handlowej (Fot. Ukiewski)

Wstrząsający wypadek w Gdyni Pocisk w centrum miasta rozzarpał 5 chłopców

W CZORAJ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH MIESZKAŃCY GDYNI ZELEKTRYZOWANI ZOSTALI WIADOMOŚCIĄ, ŻE W CENTRUM MIASTA POCISK ROZZARPAŁ KILKORO DZIECI.

Niestety, wiadomość okazała się prawdziwa. Jak zdolałmy ustalić przebieg wypadku był następujący:

Na stoku Kamienną Górę w rejonie ulic Słowackiego i Kilińskiego bawiła się grupa chłopców, licząca około 10 osób. Jak utrzymują niektórzy — chłopcy palili ogień.

W pewnym momencie, koło godz. 17 dała się słyszeć silna detonacja i w ślad za tym rozległy się rozzwierające krzyki i jęki z grupy bawiących się dzieci.

Nadbiegłych przechodniów uderzył wstrząsający widok. Kilku chłopców wilo się w męczarniach w kałużach krwi. Niebawem przybyło zaalarmowane

Pogotowie. Lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć 2-ch chłopców. Trzech rannych skierował do szpitala.

Jak ustalono, dzieci znalazły jakiś

Zamrożenie pożyczki USA dla Wielkiej Brytanii

WASZYNGTON (PAP). Ze strony amerykańskiego ministerstwa skarbu ogłoszono wyjaśnienia w sprawie zamrożenia salda pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii. Stwierdzono mianowicie, że w dniu 21 sierpnia „Wielka Brytania” podjęła z tej pożyczki jeszcze 150 milionów dolarów, a w dniach 25 i 29 sierpnia zamierza podjąć dalsze sumy. Zredukuje to pozostały kredyt do 400 milionów dolarów. Saldo pożyczki wynosiło 850 milionów w chwili, gdy w poniedziałek rozpoczynały się w Waszyngtonie anglo-amerykańskie rozmowy finansowe. Wielką Brytanię upoważniono do wycofania dalszych sum, by umożliwić jej przewidziane zakupy towarów w USA na sumę 450 milionów dolarów. Dopiero więc dnia 29 sierpnia br., gdy Wielka Brytania podejmie przewidziane kwoty i saldo pożyczki skurczy się do 400 milionów dolarów — zostanie ono zamrożone na czas nieokreślony.

Flota amerykańska w basenie śródziemnomorskim

MOSKWA (PAP) — W depeszy z Teheranu Agencja TASS przytacza informacje dziennika „Keihan”, że okręty marynarki amerykańskiej, które wizytowały ostatnio zatokę Perską, zakończona są obecnie w portach Włoch, Turcji, Egiptu i Grecji.

Panuje opinia, że Ameryka zażądała od Persji baz morskich.

pocisk, manipulowały nim i spowodowały wybuch.

Zabitych zabrały rodziny. Jeden z rannych zmarł, zanim go położono na stole operacyjnym. Żyją jeszcze ranni: 12-letni Jankowski i 14-letni Stanisław Siekiercki.

Wypadek ten jest ponownym ostrzeżeniem i oskarżeniem czynników odpowiedzialnych za taki stan rzeczy. Mamy prawo żądać, by w dwa lata po wojnie zostało oczyszczone z niewypałów przynajmniej śródmieście wielkiego miasta. Dopóki to nie nastąpi nigdy rodzice nie mogą być pewni, że ich dzieci wrócą cało do domów.

Z drugiej strony rodzice i wychowawcy nieustannie winni przypominać dzieciom o grożącym im niebezpieczeństwie. (1)

Zuławy pokryje sieć linii kolejowych

ZAJANE DO NIEDAWNA URODZAJNE TERENY ŻUŁAW GDAŃSKICH ODZYSKUA W SZYBKIM TEMPIE SWOJĄ WARTOŚĆ GOSPODARCZĄ. AKCJA ODWADNIAJĄCA UMOŻLIWIA JEDNOCZEŚNIE PODJĘCIE PRAC NAJ URUCHOMIENIEM ZDEWASTOWANYCH LINII WĄSKOTOROWYCH, KTÓRE POKRYWAŁY CĘSTĄ SIECIĄ CAŁE ŻUŁAWY.

Jak wiadomo, z początkiem lipca br. uruchomiono w północnej części pierwszej linię wąskotorową, łączącą Gdańsk z lewobrzeżnymi terenami „Wisły”. Linia ta została w połowie sierpnia br. przedłużona do Sztutowa.

Obecnie Wydział Kolei Wąskotorowych DOKP ukończył odbudowę nowego odcinka: z Odrzygóscia do Giełmic, dzięki czemu cały szereg miejscowości w południowej części Żuław uzyska bez pośrednie połączenie kolejowe z Gdańskiem.

Odcinek ten był całkowicie zniszczony na skutek działań wojennych. Po rycie rowami strzeleckimi torowisko, po-

Trwały wzrost przeładunków

Na te szeroko w prasie omawiano wzrost naczyni przeładunków morskich w tym roku. Istotny fakt, który szczególnie wyróżnia ożywienie gospodarcze Polski dla laika może nie doświadczyć z surowych cyfr obrotów portowych.

Fakt ten jest tym bardziej do uchwycenia, że same obroty za dotychczasowy okres r. 1947 są nieco niższe od przewidywanych w planie ogólnym. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były przede wszystkim mrozy, które unieruchomiły nasze porty w pierwszym kwartale br., powodując spadek przeładunków o 46 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. roku. Niemniej ruch towarów drogą morską jest w roku bieżącym znacznie żywszy, niż w ubiegłym.

I tu właśnie wielką rolę odgrywa okoliczność na ogół przeceniana przez społeczeństwo polskie, a mianowicie, że ponad 3/4 całego polskiego przywozu za miniony okres roku bieżącego stanowią towary dostarczane nam w ramach umów polskich z obcymi krajami. Dostawy UNRRA skurczyły się gwałtownie i dziś już wynoszą mniej, niż 1/4 całego importu. Inaczej było w roku ub. Za analogiczny jego okres dostawy UNRRA stanowiły około 70 proc. całego polskiego importu.

Trzeba wprawdzie przyznać, że import nasz za pierwsze półrocze br. wykazuje dosyć znaczny spadek w stosunku do roku poprzedniego, a-motywowany przede wszystkim marżą początkowych miesięcy. Pomimo jednak tego zahamowania dostaw nieunrrowskie drogą morską za pierwsze półrocze br. są dokładnie dwa razy wyższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Pamiętamy defetystyczne horoskopy nalogowych pesymistów z okresu, kiedy dostawy unrrowskie osiągały swoje szczytowe nasilenie w miesiącach letnich ub. roku. Mówiło się wówczas, że po zakończeniu akcji UNRRA porty polskie staną wobec gwałtownej dekonunktury, spowodowanej brakiem substancji przeładunkowej. Posporne przewidywanie raz jeszcze okazało się nieuzasadnione. Pomimo wyczerpywania się ładunków pochodzących z darmowych dostaw porty przywożą i wywożą coraz więcej. Dzieje się tak dlatego, że żywcem ich opiera się nie na chwilowej koniunkturze, nakręcającej przez zagranicznych ekonomistów, ale na sile naszego własnego wysiłku gospodarczego, który stale połętnieje.

Kiedy zakończy się konferencja międzyamerykańska

NOWY JORK (PAP) — Z Petropolis donoszą, że na czwartkowym poufnyim posiedzeniu omawiano sprawę daty zamknięcia konferencji międzyamerykańskiej. Jako termin zakończenia prac Komisji przewidziano 28 sierpnia, a jako termin podpisania paktu międzyamerykańskiego dzień 5 lub 6 września. Delegaci Kuby i Meksyku występowali na rzecz przedłużenia obrad, by rozpatrzyć również zagadnienia gospodarcze, jednakże sekretarz Stanu Marshall domagał się jak najrychlejszego podpisania paktu.

Ostre ograniczenia dewizowe w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Począwszy od soboty turystom angielskim wolno wywozić za granicę po 5 funtów gotówki (zamiast 20) na osobę oraz po 35 funtów czekami turystycznymi. Ministerstwo handlu komunikuje, że osobom wyjeżdżającym z Anglii nie wolno wywozić bez specjalnego upoważnienia większych ilości drogocennych kamieni, futeł, żelaz, złota, platyny, diamentów i przedmiotów pocztowych.

Gdańsk Wąsk. odjazd	15.20
Giełmice przyjazd	17.17
Giełmice odjazd	5.50
Gdańsk Wąsk. przyjazd	7.43

Ludzie zarażeni osadem negacji

Ósmy dzień procesu Niepokółczyckiego, Mierzwy i innych

KRAKÓW (PAP). W ÓSMYM DNIE ROZPRAWY ZEZNAJE OSK. KABAT, SEKRETARZ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PSL W KRAKOWIE. OSKARŻONY PRZYZNAJE SIĘ DO WINY I DO ZARZUCANYCH MU CZYNÓW, WYPIERAJĄC SIĘ NATOMIAST UDZIAŁU W ROBOCIE SZPIEGOWSKIEJ.

Pracę polityczną w Komitecie Wojewódzkim PSL Kabat podjął na wiosnę 1946 r., jako jego drugi sekretarz. Od czerwca 1946 r. był już pierwszym sekretarzem KW PSL w Krakowie. W maju 1946 r. — o powiada osk. Kabat — członek stronnictwa, Stanisław Sapeta przyniósł do lokalu PSL paczkę materiałów pochodzących z podziemia i dał je Kabatowi. Osk. Kabat materiały te po przeczytaniu oddał Mierzwie. Kabat zwrócił się później do Sapety z prośbą o dalsze dostarczanie podobnych materiałów. Następnym razem Sapeta przyniósł oskarżonemu znacznie więcej literatury, kilkadziesiąt stron — mówi oskarżony. Materiały te traktowały o partiach politycznych oraz zawierały informacje o działalności administracji i urzędów, a także wiadomości gospodarcze. Również i te materiały oskarżony przekazał Mierzwie. Oskarżony twierdzi, że po przestudiowaniu zarówno przez niego samego, jak i przez Mierzwę, materiały te wręczył do Sapety. Drugim źródłem, z którego oskarżony przyjmował materiały WIN — był Buczek, od którego Kabat miał otrzymać jeden raport wywiadowczy.

OSAD NEGACJI

Oskarżony, wbrew zeznaniom złożonym w śledztwie, wypiera się otrzymywania od Buczki szerszych sprawozdań siatki wywiadowczej. W dalszym ciągu wyjaśnienia niezgodności zeznań osk. Kabata z jego zeznaniami w czasie śledztwa. Osk. Kabat tłumaczy się, że początkowo świadomie składał fałszywe zeznania.

ŚWIADOMY FAŁSZ

Następnie przewodniczący Sądu udzielił głosu prokuratorowi, który zadaje szereg pytań, zmierzających do wyjaśnienia niezgodności zeznań osk. Kabata z jego zeznaniami w czasie śledztwa. Osk. Kabat tłumaczy się, że początkowo świadomie składał fałszywe zeznania.

Z kolei staje przed Sądem oskarżony Starmach Kazimierz, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Kola Grodzkiego PSL w Krakowie.

Oskarżony twierdzi, że do winy się nie poczuwa. Przyznaje, że otrzymał od Eugeniusza Ralskiego pakiet materiałów wywiadowczych. Dowiedział się również od Ralskiego, iż ten ostatni ma kontakty z podziemnym wywiadem. Do faktu tego jednak „nie przywiązywał większego znaczenia”. W dalszych wyjaśnieniach oskarżony wypiera się przekazywania materiałów władzom PSL oraz udzielania Ralskiemu wiadomości o taktyce politycznej PSL.

BRAK PAMIĘCI

Prok.: Czy oskarżonemu, jako prezesowi kół PSL i profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie wydał się dziwnym fakt utrzymywania przez Ralskiego, profesora uniwersytetu, stosunków z organizacją podziemną?

Oskarżony nie odpowiada.

Prok.: Co było tematem rozmów oskarżonego z Ralskim?

Osk.: (wymijająco) Sprawy bieżące.

Na dalsze pytania prokuratora, zmierzające do wyjaśnienia stosunków łączących oskarżonego z Eugeniuszem Ralskim, osk. Starmach nie chce udzielić odpowiedzi, zasłaniając się brakiem pamięci.

Prok.: Co oskarżony zrobił z otrzymanym od Ralskiego materiałem?

Osk.: Oddałem mu go w tym samym dniu, w moim pokoju, gdzie rozmowa miała miejsce w godzinach popołudniowych.

Prok.: Oskarżony tak dobrze pamięta szczegóły oddania materiału, a nie może przypomnieć sobie treści rozmowy z Ralskim, jest to co najmniej dziwne jak na profesora uniwersytetu, człowieka nauki, Oskarżony milczy.

Prok.: Czy profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymywali prasę podziemną?

Osk.: Nie wiem.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznaje

OSK. JERZY KUNCE

członek PSL. Kunce do winy nie przyznaje się.

„WINO”

Drugą część ósmego dnia procesu zajęło przesłuchanie oskarżonego Tumanowicza, który częściowo przyznaje się do winy.

Znany już z niejednego procesu, działacz podziemny Sanojca mianował oskarżo-

nego kierownikiem wydziału akcji „Z”, pracując na terenie wojska pod kryptonimem „Wino”. Materiały propagandowe oskarżony otrzymywał od Sanojcy. Sam opracował instrukcję informacyjną oraz serię tematów propagandowych. Oskarż. Tumanowicz opowiada dalej jak to w połowie listopada podjął od „Kazika” depozyt warszawskiej AK, zawierający spalone dolary. Przed końcem roku 1945 Tumanowicz — jak twierdzi — postanowił wystąpić z organizacji i w związku z tym szukać kontaktów dla rozliczenia. Skontaktował się w tej sprawie z Niepokółczyckim. Na zakończenie osk. składa rodzaj deklaracji ideowej, wyjaśniając, iż przekonania ideowe wyrobił w sobie od 1914 roku w legionach.

Holandia nad przepaścią

Awantury wojskowe muszą doprowadzić do katastrofy

HAGA (obsł. wł.) — Holenderska prasa rządowa domaga się, aby wojska holenderskie przystąpiły do zdecydowania

Zjazd przedstawicieli Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze

PRAGA (PAP). W czwartek 21 bm. rozpoczęły się w Pradze obrady Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej z udziałem 120 stałych członków i 80 obserwatorów.

Tematem obrad, które potrwały do końca bm., są kwestie związane z działalnością młodzieży demokratycznej na polu utrwalenia pokoju, z przygotowaniem konferencji młodzieży krajów kolonialnych i krajów południowo-wschodniej Azji oraz z problemem wychowania młodzieży niemieckiej.

Wielka afra dewizowa w Anglii

LONDYN (PAP). „Daily Express” donosi, że policja brytyjska wykryła przemyt dewiz. Skompromitowanych jest podobno wiele znanych osobistości. Według wyjaśnień dziennika, afra ta polegała na tym, że zyski w dolarach, osiągnięte przez pewne przedsiębiorstwa japońskie, a odkupione następnie przez Anglików na spółkę z Amerykanami, nie zostały zadeklarowane brytyjskim władzom skarbowym.

Egipt domaga się niezwłocznego wycofania wojsk brytyjskich

NOWY JORK (Obsł. wł.) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa we środę rozpatrywano skargę Egiptu przeciw W. Brytanii.

Delegat Brazylii wysunął wniosek, aby Rada zaleciła obu krajom uregulowanie sporu w drodze bezpośrednich rokowań. Zeznaczył, że Rada nie ma żadnych podstaw do podjęcia jakiegokolwiek akcji w Egipcie, ponieważ sytuacja w tym kraju nie zagraża pokojowi światowemu.

Nad wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusja. Pogląd delegata Brazylii podzielił delegat Chin, Francji, Belgii i Stanów Zjednoczonych. Przeciw wnioskowi wystąpił delegat Związku Radzieckiego.

Gromyko oświadczył, że charakter sporu brytyjsko-egipskiego może zagrozić powszechnemu bezpieczeństwu, wobec czego Rada uprawniona jest do rozpatrzenia tego sporu. Związek Radziecki popiera stanowisko Egiptu, który domaga się niezwłocznego wycofania wojsk brytyjskich z tego kraju. Obecność oddziałów cudzoziemskich na terytorium Egiptu nie daje się pogodzić z jego suwerennością. Przechodząc do sprawy układu brytyjsko-egipskiego z 1936 roku, Gromyko stwierdził, że jest sprzeczny

nej ofensywy na stolicę Indonezji — Jogyakarta. Natomiast prasa demokratyczna ostrzega przed fatalnym posunięciem.

Organ partii pracy pisze: „Holandia znajduje się nad przepaścią. Cały świat obrzuca nas błotem. Wycofanie wojsk holenderskich z Indonezji jest konieczne. Holandia musi się zgodzić na załatwienie sporu w drodze arbitrażu”.

Inne pismo stwierdza: „Naród holenderski protestuje przeciwko nowym awanturom wojskowym, które muszą nie-

Rolnicy brytyjscy przed bitwą o podniesienie produkcji

LONDYN (PAP). Rolnicy brytyjscy otrzymali wezwanie do stoczenia cięższej niż kiedykolwiek walki aprewizacyjnej, a mianowicie — o podniesienie ogólnej wartości produkcji rolniej Wielkiej Brytanii w ciągu lat 4 o 100 milionów funtów szterlingów, by kraj mógł zrzucić w ten sposób nadmierne ciężar zakupów żywności za granicą, które reprezentują przeszło połowę brytyjskiego importu dolarowego.

Obwieszczenie ten nowy program, minister rolnictwa Tom Williams stwierdził, że wymagać to będzie olbrzymiego wysiłku, gdyż produkcja rolna będzie musiała osiągnąć poziom wyższy niż kiedykolwiek dotychczas.

uchronnie doprowadzić do katastrofy. Żądamy wycofania wojsk z Indonezji i przywrócenia suwerenności Republiki Indonezyjskiej”.

Dramatyczna walka w tunelu

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Aten Agencja France Presse, powołując się na informacje rządowe, w jejonie Kerdillon rozegrała się ostatnio walka z powstańcami w tunelu podziemnym, który służył powstańcom za schron.

Walka z pomocą granatów ręcznych trwała przez cały dzień i noc.

Opublikowana przez rząd lista strat powstańczych, wymienia m. in. 7 kobiet.

Oświadczenie Hebrajskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

PARYŻ (PAP) — Hebrajski Komitet Wyzwolenia Narodowego, komentując ultimatum brytyjskie do imigrantów ze statku „Exodus”, oświadcza m. in.: „Jesteśmy przekonani, że w razie wykonania groźby brytyjskiej, Hebrajczycy w Palestynie i wszędzie powstaną na apel „Irgun Zwaï Leumi” i będą walczyli o wyzwolenie naszego kraju i naszego narodu”.

W Paragwaju spokój

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Asuncion, komunikat rządu paragwajskiego twierdzi, że wojna domowa w Paragwaju zakończyła się zwycięstwem sił rządowych i że w całym kraju powraca normalne życie.

50 osób zabitych w Beludżystanie

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Karami, podczas zaburzeń, które miały ostatnio miejsce w Beludżystanie, zostało zabitych 50 osób oraz ciężko rannych — 40 osób.

Nie łatwo jest zostać członkiem ONZ

NOWY JORK (PAP). Kontynuując głosowanie nad nowymi kandydatami do ONZ — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła zgłoszone bułgarski i Rumuni. Za przyjęciem Bułgarii wypowiedziała się Syria, przeciwko głosowały Stany Zjednoczone, a 9 delegatów powstrzymało się od głosowania. Na korzyść Rumunii głosowała tylko Syria, a 10 delegatów pow-



POSTULAT KASZUBÓW

W związku z 950-leciem Gdańska w „Zrzeszy Kaszubskiej” znajdujemy artykuł pt. „Gdańsk jest kaszubski”, w którym czytamy:

„Dzisiaj do Gdańska wolny mamy dostęp. Ale czy spotykamy w tym mieście Kaszubów na odpowiedzialnych stanowiskach? Czy obecnie nie stanowią tu wyłącznie warstwy ludzkiej ciężko pracujących, pozbawionej wpływu na losy i charakter miasta? Pod tym względem, niestety, mało się zmieniło, a że tak jest, w tym leży nasza przede wszystkim wina. Stale wykazujemy tak mało inicjatywy i tak mało próżności, że z łatwością nas ubiegają.

Ale to musi się zmienić i zmienić się na pewno. Kaszubi teraz dołożą wszelkich sił, by Gdańsk, stolica świętej topelki i Mestwina II, stolica całego Pomorza nadwiślańskiego, stał się grodem, z którego promieniować będzie przemożna kultura kaszubska”.

WARTOŚĆ MINUTY

„GŁOS ROBOTNICZY” oblicza, jakie straty wynikają z powodu opóźnienia pracy o jedną minutę i jako przykład bierze fabrykę Scheiblera w Łodzi:

„Jeżeli w fabryce bawełnianej tańki, jak Scheibler, łączące 8.000 robotników, praca rozpoczyna się tylko o jedną minutę później, to gospodarka fabryczna traci na tym 8.000 minut (tzn. więcej, aniżeli 133 godziny pracy. Biorąc pod uwagę, że krosno produkujące przeciętnie 3 m tkaniny bawełnianej na godzinę, to w przeliczeniu na m tkaniny okaże się, że 1 minuta opóźnienia powoduje dla fabryki stratę 400 m dzień. 300 dni roboczych w roku okaże, że fabryka, a wraz z nią nasza gospodarka, nasz naród traci w ciągu roku olbrzymią ilość 120 tys. metrów bieżących tkaniny”.

A przecież marnujemy przy pracy nie jedną minutę i nie w jednej tylko fabryce Scheiblera.

Nauczmy się cenę czas własny i cudzy!

„STRACIŁY TWARZ”

„Dziennik Zachodni” donosi o następującym wypadku:

„W połowie lipca wybuchł niespodziewanie pożar lasu wamblerzyckiego. Natychmiastowa interwencja była tutaj konieczna. Toteż zaalarmowana obóz harcererek z Bytomia, znajdujący się o 10 km od miejsca pożaru wyruszył natychmiast na miejsce i po godzinie przystąpił do energicznego go lokalizowania ognia, który objął kilkadziesiąt metrów kwadratowych. Krótko potem przybyła Straż Pożarna z Radkowa. Jako ostatnia przybyła Straż Pożarna z Wamblerzy. Wydawać by się mogło, że i ci strażnicy przystąpili do końcowych robót. Tymczasem zamiast zabrać się do ostatecznego likwidowania ognia, strażnicy wraz z komendantem B. Mańkowskim zaczęli czynić ironicznie i głupie uwagi pod adresem dzielnych dziewiczek.

Gdy po pięciu dniach, w tym samym miejscu wybuchł ponownie pożar, harcerki nauczone smutnym doświadczeniem już nie pośpieszyły z pomocą”.

Pismo ostro piktowało strażaków. Niewątpliwie, należy im się to. Ale nam się wydaje, że i harcerki nie wytrzymały w stylu. Ochrona dobra społecznego jest naszym obywatelskim obowiązkiem i należy go wypełnić niezależnie od mniej przygodnych obserwatorów. O ileś pełniejszą byłaby nasza sympatia dla wymienionych harcererek, gdyby korespondent doniósł: „pomimo smutnego doświadczenia harcerki znowu pośpieszyły z pomocą”.

„HEL”
Wytwórnia Chemiczna
J. Spociński, Z. Exner i Ska
Częstochowa
zawładnia, że Generalne Zastępstwo — wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Wybrzeżu — powierza
AGENTURZE HANDLOWEJ „OMNIUM”
M. KOZŁOWSKI i Ska
Gdynia — ul. Świętojańska 61-3
tel. 270-59
i poleca, tanie, znane ze swej najlepszej jakości wyroby:
Pasty i Kremy do obuwia,
Pasty i zaprawy do podłóg,
Oliwę do rowerów i maszyn
do szycia, wazelinę kosmetyczną, proszek do szorowania naczyń „Hel”
Ceny fabryczne

Fachowczynię
do założenia wytwórni
czyszczalni chemicznej
poszukuję. Gotówkę posiadam. Zgłoszenia śpieszne do „Dz. Bałt.” pod Chemipralnia. 5983

TELEKTRA
Warsztaty Elektro - Mechaniczne
NIKŁOWNIA
Sopot, Stallna 746, — tel. 514-47

Tajemniczy transport złota

LONDYN (PAP) — „News Chronicle” twierdzi, że od 3 dni z Anglii do Szwajcarii przewożono samolotem sztaby złota, o łącznej wartości kilku milionów funtów szterlingów.

Transport ten odbywał się w ścisłej tajemnicy.

Argentyna wstrzymuje zezwolenia importowe Cios dla USA

LONDYN (PAP). W związku z zawieszeniem wymiany funta szterlinga na dolary, Argentyna wstrzymała wydawanie zezwoleń na import ze wszystkich źródeł. Londyńskie kółka miarodajne sączą, że jakkolwiek posunięcie to jest bezpośrednim następstwem odwołania konwersji funta szterlinga, to jednak odbija się ono o wiele więcej na St. Zjedn., niż na

Wielkiej Brytanii, gdyż Stany Zjednoczone eksportują do Ameryki Łacińskiej w przeciągu tygodnia więcej, niż Wielka Brytania wysyła tam w przeciągu kwartału. W City londyńskim wyrażono przypuszczenie, że Brazylia i niektóre inne kraje pójdą za Argentyną. Podobnych kroków, jakkolwiek nie: w mniejszych rozmiarach, dokonała Szwecja.

KTO CZYTA „POSZUMY LASU”

W. Krawczyńskiego, pozostaje pod wrażeniem, że znajduje się wśród pachnących zielenią zbiorowisk leśnych Czytelnika czaruje bezustannie coraz inny motyw leśny, trzymają go w napięciu coraz ciekawsze przejawy żywej i martwej przyrody. Wspaniała treść dopełnia około 300 drzeworytów i rycin. Druk dwubarwny. Nakład Instytutu „Głęb”, Kraków. — Skład główny na okręg Wybrzeża Księgarnia „Wiedza”. 5951

Zagadnienie obywatelstwa na Ziemiach Odzyskanych

Przy stosowaniu przepisów o obywatelstwie polskim dla osób narodowości polskiej, zamieszkałych na Ziemiach Odzyskanych, natrafiono na pewne trudności w zakresie udowodnienia narodowości polskiej przed Komisją Weryfikacyjną. Również i uzyskanie stwierdzenia narodowości polskiej przed właściwą władzą administracji ogólnej spotkało się z trudnościami.

W związku z tym, Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśniło, że wnioskodawca, który pragnie uzyskać obywatelstwo polskie, jakkolwiek może nawet udowodnić swe pochodzenie polskie, to jednak nie jest to równoznaczne z jego polską przynależnością narodową, gdyż mógł zachować swym wykazem pełne związanie z narodem niemieckim lub swe wrogle nastawienie w stosunku do polskości.

W tym wypadku, kiedy zachodzi pełne związanie z narodem polskim, to mieszkaniom Ziem Odzyskanych sprzed 1 stycznia 1945 r. jest Polakiem ze swego ducha, nawet jeżeli nie umie udowodnić swego polskiego pochodzenia. I odwrotnie, jego powiązanie z narodem niemieckim dyskwalifikuje go wobec społeczności polskiej nawet gdyby się z niej wywodził. Jeżeli nie stwierdzono faktu związania z narodem niemieckim, to samo wykazanie polskiego pochodzenia wystarczy za dowód polskiej przynależności narodowej.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia również, że w wypadku stwierdzenia przez Komisję Weryfikacyjną polskiej narodowości petenta, władza administracyjna pierwszej instancji obowiązany jest wydać oświadczenie.

Obroty poczty w lipcu

RUCH KRAJOWY	
Przesyłki listowe ogółem:	4.164.883
w tym przesyłki poleconych:	279.693
czasopisma	421.671
listy wartościowe	918
paczki	73.635
przesyłki za pobraniem	7.039
przekazy pocztowe i telegraficzne na sumę:	213.204.877
w tym wypłaty PKO na sumę:	245.829.280
rozmowy telefoniczne	118.949
WYMIANA POCZTY ZAMORSKIEJ	1.225.810
liczba nadeszłych worków listowych	658
liczba nadeszłych paczek	179.003
RUCH TRANZYTOWY	
worki listowe	695
worki paczkowe	2.404
paczki przesyłane luzno	1.240
RUCH RADIOKOMUNIKACYJNY	
Ilość przyjętych i wysłanych słów przez urząd radiotelegraficzny w Gdyni	258.452
w tym w wzajemnej wymianie z 4 stacjami krajowymi zamorskimi (Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia)	250.515
w wzajemnej wymianie ze stacjami na morzu	7.937
Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów JAN TOMASIK	

Artyści radzieccy opuścili Wybrzeże

W dniu 18 bm. na Wybrzeże nasze zawitali znakomici artyści radzieccy, laureaci Międzynarod. Konkursu w Pradze w osobach: kierownika zespołu — ob. Ewelina i solistów teatrów radzieckich — Ireny i Leokadii Maslennikowych, Iwana Pietrowa, Weroniki Borysenko, Ally Szelest, Raisy Struczkowskiej, Aleksandra Łapauri, Farmianiana, Tatiana Nikolowej, Igora Bezrodnowa, M. Rostropowicza, A. Żaka, Ł. Epstajna i W. Jampolskiego.

Artystów powitali na lotnisku przedstawiciele władz, w osobach: wicewojewody — Gadomskiego, prezydenta m. Sopot — Wierzbickiego, członków zarządu Okr. Tow. Przyjaźni Polsko-Rad., oraz przedstawicieli sztuki w osobach — prezesa Smarskiego, dyr. Gall'a, dyr. Śledzińskiego i innych.

Jak już donosiliśmy, w dniach 18 i 19 bm. odbyły się koncerty znakomitych artystów w Stoczni Nr. 1 w Gdyni i w sopockiej Operze Leśnej, które zgromadziły wielotysięczne rzesze słuchaczy. Artyści radzieccy przyjmowani byli z niekłamany entuzjazmem.

Po ostatnim występie w Operze Leśnej zespół artystów radzieckich podejmowany był przez Klub Artystów Wybrzeża w Sopocie. Na przyjęciu poza gośćmi obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie, konsul ZSRR w Gdyni, wojewoda Zralek, wicewojewoda — Gadomski i Podhorski, prezydenci i wiceprezydenci miast Wybrzeża oraz licznie zgromadzeni świat kulturalny i artystyczny Wybrzeża.

Przyjęcie w niezwykle serdecznej atmosferze przeciągnęło się do późna. Było ono uświetnione występami artystów radzieckich i polskich w osobach: Ireny Maslennikowej (żony sławnego tenora Lmieszewa), Leokadii Maslennikowej, W. Borysenko, Marii Bojar - Przemienieckiej, Kazimierza Czekotowskiego, wreszcie Jerzego Gardy. Znakomitego śpiewaka polskiego zapraszono na występy do Zw. Radzieckiego, w

jeżeli uzna, że przeprowadzone udowodnienie polskości jest wystarczające. W przeciwnym razie należy odmówić wniosku kodawcy stwierdzenia narodowości polskiej. Jeżeli jednak wyjdą na jaw okoliczności lub dokumenty nieznane Komisji Weryfikacyjnej, to petent, którego wniosek został odrzucony, może odwołać się do władzy administracyjnej drugiej instancji. To samo prawo służy również samej Komisji Weryfikacyjnej.

Konferencja naukowo-gospodarcza Instytutu Bałtyckiego

W dniach 9 — 11 września br. odbędzie się w Międzyzdrojach konferencja naukowo-gospodarcza na temat „Stan i potrzeby gospodarcze Pomorza Zachodniego”, organizowana przez Instytut Bałtycki w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych.

W sprawie oszczędzania papieru w urzędach

W związku z niedostateczną produkcją papieru, co powoduje ograniczenia w zaspakajaniu potrzeb szkolnictwa, nauki, kultury, prasy, administracji publicznej i t.p., premier Cyraniewicz w jednym z ostatnich okólników zwraca uwagę na wysocze nieekonomiczne gospodarowanie w tym względzie. Okólnik ten zaleca racjonalizację zużycia papieru przez stosowanie mniejszych formatów, z wieszaniem odstępów między wierszami i marginesów, spożytkowanie makulatury, zapewnianie dwustronnie arkusza, używanie odpowiednich gatunków papieru oraz przemysłowy układ i posługiwanie się drukami.

Okólnik wzywa jednocześnie obywateli Ministrów do rozciągnięcia kontroli nad zastosowaniem podanych wytycznych.

Oczekujemy przybycia taboru portowego

W ramach udzielonej swego czasu przez rząd Stanów Zjednoczonych pożyczki na zakup demobilu armii amerykańskiej w wysokości 35 mil. zł polskie władze nabyły znaczne ilości taboru portowego.

Poważna część tego taboru ma być przeznaczona w ciągu miesiąca bieżącego. Znajduje się ona w różnych portach brytyjskich. Chodzi mianowicie o 185 jednostek pływających: holowników, kutrów i rozmaitych motorówek oraz małych jednostek pomocniczych. Poza tym przekazane będą 4 polawiacze min. (I)

„Boginka“ do Szwecji

Jacht AZS „Boginka“ ma na pokładzie załogę szkolną Ośrodka Morskiego, z którą udaje się do Szwecji. Pierwszym portem, do którego ma przybyć, jest Sztokholm. W porcie tym „Boginka“ zatrzyma się około 2 tygodni.

Jacht znajduje się pod dowództwem kapitana żegluga wielkiej T. Mikody. (I)

Jeżeli natomiast władza administracyjna ogólnej I-ej instancji uzna, że wbrew zdaniu Komisji Weryfikacyjnej wystarczą przedstawione przez petenta dowody polskości, to może ona wydać decyzję załatwiającą pozytywnie jego wniosek. Należy bowiem nadmienić, że ocena dowodów polskości przez Komisję Weryfikacyjną jest tylko jej opinią, która nie wiąże władzy administracji ogólnej I-ej instancji.

Konferencja posiadać będzie charakter zamkniętych obrad połączonych komisji naukowych: Geograficznej i Ekonomiczno-Morskiej Instytutu Bałtyckiego. Udział w niej wezmą zaproszeni przedstawiciele władz, urzędów i instytucji oraz delegowani przedstawiciele instytutów: Śląskiego, Zachodniego i Biura Studiów Osadniczo-Przedsiedlonych w Krakowie, wreszcie wskazani przez urzędy, działacze gospodarczy i społeczni, praktycznie zainteresowani tematem obrad. (a)

Polscy brak 5 tysięcy lekarzy

Ministerstwo Zdrowia obliczyło, że na 24 miliony ludności posiadamy obecnie około 7.000 lekarzy, wśród których znaczny odsetek kwalifikuje się do przejścia na emigrację. Na 3.500 obywateli przypada 1 lekarz, podczas gdy przed wojną 1 lekarz przypadał na 2.500 obywateli. Dla porównania przytoczyć warto, że w Związku Radzieckim 1 lekarz przypada na 1.000 osób.

Według obliczeń Ministerstwa Zdrowia 1 lekarz powinien najmniej przypadać na 2.000 ludności, czyli w Polsce minimalna ilość lekarzy wynosiłaby 12.000 osób.

6000 młodzieży weźmie udział w wyścigu pracy

Na odbytej w dniu 19 bm. w Gdańsku międzyorganizacyjnej konferencji powołano Wojewódzki Komitet Wyścigu Pracy Młodzieży na Wybrzeżu. Młodzież Wybrzeża przystępuje z dniem 1. 9. do ogólnopolskiego wyścigu pracy młodzieży.

W pierwszym etapie wyścigu brało udział około 2.000 uczestników z 18 zakładów pracy. Obecnie ZWM, OM TUR i referat młodzieży OKZZ zamierzają wciągnąć do wyścigu 6.000 młodzieży, pracującej w 30 zakładach pracy. (a)

Pod Gdańskiem powstaje wioska kościuszkowska

Nie opodal Gdańska znajduje się ładny, choć mocno zaniedbany majątek zwany Świątynią. Do niedawna jeszcze w Świątyni zamiast pół uprawnych rozpościerały się ugory, dworek przedstawiał obraz kompletnej ruiny. Lecz od niedawnego czasu wszystko zaczęło zmieniać się na lepsze. Plugi orzą ugory, w stajniach zjawiały się konie, własne krowy dają mleko, a dworek przybrał miły, czysty wygląd.

W ciągu krótkiego czasu dokonano wiele, lecz o wiele więcej trzeba jeszcze zrobić. W Świątyni, Wojanowie, Będziszynie, na 1.200 hektarowym obszarze powstanie wzorowa wioska kościuszkowska. Będzie to pierwsze osiedle tego typu w wojew. gdańskim i jedno z pierwszych w całej Polsce.

Dla realizacji projektu potrzeba dużo wysiłku, dobrej woli i finansów. Tym niemniej, obserwując dotychczasowe

S/s „KOŁOBRZEG“ przychodzi do Gdyni

W ramach odszkodowań, z tytułu 15 proc. podziału tonażu niemieckiego, został przejęty 21 bm. w Szczecinie dla naszej floty handlowej, statek ex-„Schleswig Holstein“, eks „Oczaków“, który otrzymał polską nazwę „Kolobrzeg“.

Jest to parowiec towarowy, dwupokładowy, zbudowany w 1921 r. w Lubecie o pojemności 2369 BRT i 4180 DTW. Rozwija szybkość do 9 węzłów. „Kolobrzeg“ został przejęty dla Żegluga Polskiej i oddany do eksploatacji GAL-u. W dniu dzisiejszym wychodzi ze Szczecina, udając się do Gdyni. (m)

650 lat przed Chrystusem

Opinia rzeczoznawcy o wykopalisku na Redłowie

Kilka dni temu donieśliśmy o odkryciu na Redłowie śladów prasłowiańskiego cmentarza. Gdyński Wydział Kultury i Sztuki powiadomił o tym Państwowe Muzeum Archeologiczne na województwo gdańskie, które delegowało na miejsce odkrycia mgr

Jerzego Antoniewicza. Delegat, po zbadaaniu szczątków znalezionej urny, stwierdził, że wykopalisko jest zabytkiem z czasów od 650—400 roku przed Chrystusem, a więc jest współczesne wykopalisku Biskupina.

Według oświadczenia mgr Antoniewicza, słowiańskie pochodzenie wykopaliska nie ulega wątpliwości. Istnieją pewne poszlaki, że cmentarzysko ukrywa więcej zabytków z tej samej epoki. (t)

„Fairplay“ jest lojalny

Brytyjski „Fairplay“, fachowe pismo morskie, coraz więcej uwagi poświęca polskim sprawom morskim. Ostatnio niemal w każdym numerze znajduje się rubryka „Polish Trade and Shipping“, w której omawia się w krótkich wzmiankach rozmaite wypadki i zagadnienia, dotyczące polskiej gospodarki morskiej.

Podkreślić należy, że „Fairplay“ naogół skrupulatnie przestrzega używania polskich nazw portów. Znajdujemy tam: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kolobrzeg itd., pisane w polskiej nomenklaturze. Nazwy niemieckie podawane są wyjątkowo i to w nawiasach, jedynie dla zorientowania mniej świadomego czytelnika. (I)

Giełda zbożowo-towarowa

Cedula Giełdy Towarowo-Zbożowej w Gdańsku z dnia 22.8.47 r.	
Pozenica	3.300—3.600
Jęczmień pastewny	2.100—2.500
Zyto	2.200—2.400
Mąka pszenna 80 proc.	6.200
Mąka żytnia 90 proc.	3.500
Otręby kukurydziane	2.000
Rzepak ozimy	10.000
Krzemień jary	8.500—8.600
Makuchy lne	3.500
Ziemiaki jadalne	800—850
Olej lny	63.500
Olej rzepakowy	55.000
Kapusta	600—660
Marchew	850—935
Burażki	650—715
Ogórki	1.100
Cebula	3.500
Tendencja spokojna.	

Wykopaliska w Chłapowie

Dalsze poszukiwania śladów kultury prasłowiańskiej na Wybrzeżu przez archeologa mgr Jerzego Antoniewicza, prowadzone w Chłapowie, doprowadziły do znalezienia cmentarzyska, kryjącego ponad 40 grobów. Materiały, którymi kieruje się ekspedycja archeologiczna były ukrywane przez Niemców w Muzeum Gdańskim jeszcze przed wojną. (MW)

450 miliardów zł półroczne obroty PKO

W ciągu pierwszego półrocza bież. roku obrót pieniężny dokonany za pośrednictwem Poczty Kas Oszczędności w całej Polsce wyniósł 450 miliardów zł. Dla porównania zaznaczyć należy, że za okres całego ub. roku obrót ten osiągnął stan 420 miliardów zł.

W ogólnym obrocie pierwszego półrocza br. udział obrotu bezgotówkowego liczył 330 miliardów zł, tj. 84% całości.

Załatwionych zleceń klientów w tym okresie było 9,5 miliona, to jest tyle samo, co w ciągu 12 miesięcy r. ub. Ilość kont czekowych na ultimo, czerwca, wynosiła 17.000 — w porównaniu do 11.600 kont na ultimo grudnia ub. r.

Obroty pieniężne oddziału gdyńskiego za pierwsze półrocze 1947 wyniosły około 13 miliardów zł, z czego na obrót bezgotówkowy przypada 84%. Ilość kont czekowych wynosiła 1.500. (b)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDYŃSKIM

21 bm. weszły do Gdyni: Morska Wola, szw. Cecylia, szw. Ericborg, szw. Grip-pen, szw. Starke, szw. Ligur, szw. Mołdavia, szw. Carbo-nia, pol. Kastornia, szw. Swangen, wł. Crifone.

Wyszły: szw. Wiking, szw. Flora, pol. Poznań szw. Rode, szw. Gunhild, szw. Gaist, ang. Graigaur, szw. Starke i barki.

Z RUDA

Szw. parowiec „Cecylia“ przywiózł 21 bm. do Gdyni 2694 t rudy dla naszego przemysłu hutniczego (klaruje Baltica), a „Ericborg“ 2097 t rudy tranzytowej dla Czechosłowacji. Klaruje Pol shipping.

WISŁA DO BYDGOSZCZY

21 bm. odeszło z Gdyni kilka barek „Miss Polonia“ zabrala do Płocka 174,6 t maki pszennej, a „Gertruda“, „Ursus“ i „Inga“ ponad

250 t maki łącznie do Bydgoszczy.

Z WĘGLEM

Z 8 statków, które wyszły 21 bm. z portu gdyńskiego, 6 zabrało węgiel w łącznej ilości 11941 t. Były to statki szwedzkie i nasz „Poznań“, który odszedł do Antwerpii.

„MORSKA WOLA“ W GDYNI

21 bm. przyszedł do portu gdyńskiego z Antwerpii motorowiec „Morska Wola“, przywożąc 1052 t drobnicy jak len, wełnę, jutę, opony, żywność, chemikalia i medykamenty, oraz ca 2500 ton maszyn. Wyładuje przy nabrzeżu Polskim.

PRZEJĘTE TERENY PORTOWE

Urząd Morski w Szczecinie przejął ostatnio z rąk administracji radzieckiej teren b. stoczni w Brodowie (pomiedzy stocznią „Odra“ i „Wulkan“). Budynki na

ogół są w dobrym stanie.

W GÓRĘ I W DÓŁ OD RY

W pierwszej połowie sierpnia przywieziono Odrę ze Śląska do Szczecina 17.236,7 t koksu. W górę rzeki w tym samym czasie barki przewiozły 2046 t rudy i 155 t śledzi.

KONIE

Do portu gdańskiego przybył statek duński „Goma“, który przywiózł 229 koni duńskich. Statek wyładował przy Westerplatte.

DLA CZECHOSŁOWACJI

Statek duński „Dagmar“ przywiózł do portu gdańskiego w dniu 22 bm. 3.423 t rudy dla Czechosłowacji.

MNIEJSZY STAN

Ruch statków na wejściu w port gdański w dal-

szym ciągu wykazuje tendencję zniżkową. Stan statków na postoju na dzień 22 bm. wyniósł 31 jednostek w porcie.

„ALBERT FORSTER“

Dawny holownik W. M. Gdańska, zbudowany w roku 1936, nazwany „Albert Forster“, przekazany został władzom polskim w porcie brytyjskim Grangemouth. Holownik ten przeznaczony został do służby w Gdyni.

TYLKO DUNŹCZYCY

W dniu 21 bm. do portu gdańskiego weszły trzy statki, wszystkie pod banderą duńską. Dwa z nich były żładunkiem, jeden pustym. Z portu wyszło 5 statków z koksem i węglem.

WRANKI W KANAŁIE PORTOWYM

Służba hydrograficzna G. U. M. oznakowała pławami nieświecącymi wranki zatopione w kanale Portowym portu gdańskiego.

dzie muszą stworzyć wychowankom jak najlepsze warunki rozwoju fizycznego i duchowego. Jeśli dziecko opuści dom opiekuńczy, jedzie do miasta kształcić się wyżej, gospodarze otrzymują nowe dziecko na wychowanie.

Oprócz sadyb rolnych powstają małe osiedla mieszkaniowe, w których zamieszkuje rzemieślnicy, nauczyciele, pracownicy administracji. Każdy z mieszkańców ma obowiązek wychować jedno przybrane dziecko.

Jak w ogólnych rysach wygląda projekt wioski kościuszkowskiej na naszym terenie?

Na obszarze trzech wyżej wymienionych majątków powstanie 50 sadyb rolniczych po 15 ha każda, oraz 45 osiedli po 1,5 ha. Ponadto dwa ośrodki kultury rolnej w Wojanowie i Świątyni. Dom mieszkalny sadyby obliczony jest na 14 osób. Prócz domu mieszkalnego, przewiduje się budynek inwentarski z 8 krow, dwa konie, 26 świń, 100 kur.

W ośrodku kultury rolnej w Świątyni utworzone zostaną gimnazja gospodarstwa wiejskiego i domowego. Przy ośrodku kultury rolnej w Wojanowie zorganizuje się Uniwersytet Ludowy. W osiedlu będzie 8 kl. szkoła powszechna i przedszkole. Prócz tego na terenie wioski znajdować się będą: mleczarnia przetwórcza warzyw, sepielnia, betoniarnia, warsztaty mechaniczne, kaplica.

Jaka będzie organizacja administracyjna osiedla?

Wioska kościuszkowska zorganizowana jest na zasadzie spółdzielni. Zarząd wioski składa się z 2 delegatów centrali TKW, jednego przedstawiciela kooperatywy wioski (wszyscy mieszkańcy wioski są członkami kooperatywy), oraz inspektora wychowawczego.

Na realizację tych pięknych projektów potrzebne są fundusze. Jak TKW rozwiąże kwestie finansowe?

Liczymy przedewszystkim na pomoc Polonii amerykańskiej, która bardzo życzliwie odnosi się do naszych zamierzeń.

Inicjatorem TWK jest Kazimierz Jęzowski, zwany przez wychowanków „gnieździak“ dziadkiem TWK.

Koncepcja wiosek sierocych, jakkolwiek przed wojną realizowana w sposób fragmentaryczny, wydała już dobre rezultaty. Wychowankowie TGS, a potem TWK wyróśli na porządnym, dobrych obywateli. (2)

MIĄŁO SZCZERZE!

„Zwyklemu pracownikowi portowemu“ w odpowiedzi

W odpowiedzi na list w „Dzienniku Bałtyckim“ z dnia 17 lipca b. r. Główny Urząd Morski wyjaśnia, że sprawa podwyżki składowego, o którym mowa w swym liście „Zwykły pracownik portowy“ ma swoję uzasadnienie na tle ogólnej gospodarki narodowej.

Od chwili objęcia portów przez polskie władze administracji morskiej, wychodząc z założenia, że porty stanowią jeden z najważniejszych instrumentów gospodarczych, od którego w dużej mierze zależy kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym, jak również cen naszych artykułów eksportowych, stawki pobierane za składowe pozostawały niezmiennione. Jak wszyscy wiemy, w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiła znaczna podwyżka wszystkich cen w całym kraju, na skutek czego zarysowały się jasne dysproporcje pomiędzy cenami tych samych świadczeń pomiędzy portami a innymi gałęziami życia gospodarczego. Dysproporcje te dawałyby szkodliwie na pracę portów. Składowanie w magazynach portowych było o wiele tańsze, aniżeli w innych skła-

dach, wskutek czego właściciele towarów, które brały udział w obrocie morskim, woleli pozostawiać towary te w magazynach portowych, aniżeli przechowywać je w magazynach krajowych. Sytuacja ta doprowadzała do systematycznego „zakorkowywania“ magazynów portowych, co z kolei wpływało na zmniejszenie się możliwości przeładunkowych portów. Ponieważ porty w wyniku ostatniej wojny dysponują i tak zbyt małą powierzchnią magazynową, jakiegokolwiek przeładunku magazynów groziło poważnymi konsekwencjami dla sprawności obrotu towarowego.

Drugim powodem, który skłonił administrację morską do podwyższenia stawek magazynowych, był — wbrew temu co pisze „zwykły pracownik portowy“ — wzrost kosztów utrzymania magazynów, stojących w związku z ogólną podwyżką cen na rynkach krajowych. Podwyżka ta sprawiła, że Zarząd Portów ponosił coraz większe straty na odcinku magazynowym.

Wreszcie Główny Urząd Morski pragnie zwrócić uwagę, że obecna podwyżka stawek nie umniejsza zupełnie konkurencyjności naszych portów w stosunku do zagranicy, jest ona bowiem zsynchronizowana z ustalaniem dopłaty do kursu dewiz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SAMOTNA. Przemawia przez Panią pesymizm i rozgoryczenie. Nie wszyscy mężczyźni są podli i źli, jak Pani się wydaje. Niech Pani otrze łzy i jaśniejszy spojrzy na świat. Z pewnością i Pani spotka jeszcze na drodze swego życia prawdziwego przyjaciela.

HIERONIM KRZEPITOWSKI. Uwagi słuszne, lecz wypadek, o którym Pan pisze, jest zbyt blady, by nadawać mu wagę problemu.

„Dzieci z Moszczenicy“ robotnikom gdańskim

Wydział Kulturalno - Oświatowy Okręgu Komisyj Zm. Zawodowych w Gdańsku urządził dla świata pracy w dniu 23 sierpnia br. godz. 18 w sali Stoczni nr. 1 w Gdań-

Porzucone dziecko

Patrol MO znalazł przy ul. Nad Jarem w Gdańsku porzucone niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do Domu Matki i Dziecka. (hk)

Brak węgla i jego skutki

Brak węgla na rynku wewnętrznym daje się dotkliwie odczuwać w dalszym ciągu. Mieszkańcy wsi brak węgla odczuwają znacznie więcej, niż mieszkańcy miast.

Brak węgla powoduje olbrzymie dewastacje okolicznych lasów, i parków dworskich o wyjątkowo cennych, rzadkich okazach drzewostanu. Latem byłem w okolicach Smetowa i miałem możność stwierdzenia skandalicznego wyniszczenia starych dębów, kanadyjskich modrzewi oraz wielu innych rzadkich okazów. Niszczenia rezerwatów przyrody nie można nazwać koniecznością, gdyż jak miałem możność przekonać się, okolica posiada obfite złoża torfu. Tylko brak karności dopuszcza do dewastacji majątku narodowego.

Centralne i miejscowe władze powinny natychmiast zareagować na powyższe zjawisko. Najwięcej zaś przyczynia się do położenia kresu wyniszczenia drzewostanu zapatrzenie w węgiel okolic wiejskich ubogich w złoża torfu.

M. Broński

Uwagi autora listu są ze wszelkich miar słuszne. Ochrona lasów jest naszą koniecznością narodową. (Red.)

Należy pamiętać o Oliwie!

Wydział Kwaterunkowy w Gdańsku wydał zarządzenie o rejestracji lokali użytkowych na terenie Gdańska. Zarządzenie to było wywieszone tylko przed wejściem do Wydziału Kwaterunkowego w Wrzeszczu, a w każdym bądź razie nie było rozpłacone w Oliwie. Sądzić należy, że Wydział Kwaterunkowy wie, że w Oliwie są lokale użytkowe, a nie każdy obywatel bywa w Wydziale Kwaterunkowym.

Oliwiak

Dowód uczciwości

W niniejszym liście chcę podkreślić uczciwość, sumienność i uprzejmość personelu Urzędu Pocztowego Nr. 2 w Tczewie.

14 bm. o godz. 21 wrzuciłem do skrzynki pocztowej omyłkowo, z powodu zroczu, rozdarta kopertę z włożonym banknotem tysiącłotowym, zamiast przygotowanego do wysłania listu. Omyłkę swą spostrzegłem dopiero nazajutrz. Mimo dzień świąteczny i ukończone godziny urzędowania, zostałem przyjęty przez kierownika Urzędu Pocztowego Nr. 2 przy stacji kolejowej. Po krótkim wywiadzie i wylegitymowaniu — kierownik przedstawił mi protokół znalezienia oraz wręczył zaginiony banknot.

Wyżej opisany wypadek jest najdobitwie dowodem na uczciwość personelu.

Sukces gdyńskiego Teatru Aktorów Premiera komedii Verneulle'a „Egzotyczna kuzynka“

Los bywa czasem złośliwy. Pożegnana premiera gdyńskiego Teatru Aktorów stała się jednocześnie jego pierwszym pełnym i niewątpliwym sukcesem artystycznym.

Przyczynił się do tego w dużym stopniu sam wybór sztuki. Verneulle jest obok Flersa najlepszym i najinteligentniejszym komediopisarzem Francji. Niewiarycznie, kto rego kilka sztuk oglądaliśmy niedawno na scenach Wybrzeża, powinien być najpilniej uczęszczać na komedie tego francuskiego komediopisarza. Lżejszy repertuar scen polskich niewątpliwie by na tym skorzystał.

Sztuka „Egzotyczna kuzynka“ z punktu widzenia scenicznego stanowi małe arcydzieło kompozycji. Zabawne sytuacje zmieniają się w niej jak w kalejdoskopie. Intryga przypomina najlepsze tradycje komedii francuskiej. Sztuka jest pikantna, ale ani przez chwilę nie razi wulgarnością, a ostatni jej akord brzmi szczerem i bardzo ludzkim sentymentem.

Treść „Egzotycznej kuzynki“ wobec zgrzeszonego powikłania wątków, jest dość trudna do opowiedzenia. W najogólniejszym

zarysie wygląda ona następująco. Pan Archibald Burelli, były bankier, i starszawy nie dolega, po całkowitym wycofaniu się z interesów, przebywa z młodą żoną u swego przyjaciela, malarza Huberta w jego posiadłości wiejskiej i dla uspokojenia nerwów z polecenia lekarza oddaje się pracy literackiej. Pasażerka p. Archibalda odpowiada zarówno jego żonie, jak i przyjacielowi, gdyż młodzi, którzy mają się ku sobie, baraszkują najswobodniej tuż po bohemie zagrzebanego w papierach fajpasy. Modus vivendi sympatycznego trójkąta układa się jak najlepiej. Ale wszystko na świecie ma swój koniec. Fantazja męża, podbudzona pisaniem sensacyjnej powieści, zaostroża jego czujność. Na szczęście na pięć minut przed katastrofą na scenę wkracza, jak deus ex machina, egzotyczna kuzynka p. Archibalda, Sonia.

P. Archibald i p. Archibaldowa, naturalnie każdy na własną rękę i w absolutnej tajemnicy przed przeciwnikiem — postanawiają użyć Soni jako narzędzia do realizacji swoich planów. Lucyna prosi kuzynkę o

zajęcie się jej mężem, gdyż w ten sposób pragnie odwrócić uwagę Archibalda od własnych amarów z Hubertem. Archibald prosi Sonię o zajęcie się Hubertem, dla odwrócenia uwagi tego ostatniego od Lucyny. Sonia przynajmniej obydwa „zamówienia“, ale ku zgrozycie małżonków wykonana tylko jedno z nich. Potny chochlik płacze zamierzona wataki i zupełnie niezamierzonym przypadkiem w wyniku wielu zabawnych sytuacji, bankier — literat traci głowę dla egzotycznej kuzynki, a egzotyczna kuzynka oddarza swą miłością młodego malarza, zresztą przy pełnej wzajemności z jego strony.

Ale niech nie triumfują jeszcze ci, którzy sądzą, że ten niezamierzony i egzotyczny watek zwycięży wataki zamierzone i utarte. Te szukie pisał człowiek obdarzony prawdziwie francuskim „esprit“, człowiek, który zna życie.

W decydującym momencie, kiedy trzeba będzie rozbić wygodny trójkąt domowy i iść w niepewne za głosem miłości — „zasiedzieli“ kochanek malarz załamie się i powróci do swej triumfującej kwoczek. Mąż z całą łatwością uwierzy w niewinność niewiernej żony. A egzotyczna kuzynka, po dwóch zwycięstwach, poniesie gorzką życiową klęskę i odejdzie samotna. Tak niestety w życiu bywa. Szczere uczucie i... egzotyka są towarami, które nie cieszą się na tym świecie łatwym nabytkiem.

Sztukę Verneulle'a bardzo inteligentnie zinterpretowała Helena Halacińska.

Dobre chęci nie pomogą kiedy brak funduszu

Przy Alei Zwycięstwa w Gdyni, w pobliżu Społem, wyrasta nowy budynek. To drogiści okręgu gdańskiego i mazurskiego budują własnym staraniem liceum dla drogistów. Prace rozpoczęto w maju; przy kopaniu fundamentów czynni byli uczniowie i uczennice liceum. Do tej pory wzniesiona została część budynku, w której mieścić się będą bursy dla młodzieży i mieszkania nauczycielskie. Cały budynek będzie parterowy. Mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów pomieszczeń dwie sale wykładowe, laboratorium, sypialnie, jadalnię i kuchnię. Drogiści wzięli na siebie trudne zadanie wzniesienia budynku dla swej uczelni, odczytując bowiem młodzież uczy się w małym baraku o dwóch pokoiach, służących jako sale wykładowe, bez laboratorium. Młodzież pozamiejscowa zmuszona jest mieszkać prywatnie na stacjach lub dojeżdżać, ponieważ na razie nie ma gdzie pomieścić bursy.

Zapobiegliwy prezes drogistów na okręg gdański i mazurski, ob. Rydygier, którego staraniem w wielkiej mierze zawdzięcza młodzież powstanie szkoły i realizację budynku, zdołał już zaopatrzyć przyszłą bursę w potrzebny sprzęt. Są już łóżka, koce, prześcieradła, poduszki, ręczniki, częściowo zakupione, częściowo zaś z darów American Relief for Poland. Zwrócono się także do ambasady polskiej w Rio de Janeiro z prośbą o koce i pościel dla bursy, które można by uzyskać od Polonii brazylijskiej. Wyposażenie sal wykładowych również jest prawie skompletowane: są lawki, tablice, szafy, posazony do nauki chemikalia, jest już także węgiel na zime.

W bieżącym roku szkolnym będą już dwie klasy licealne a do grudnia ciągnąć się jeszcze będzie kurs skrócony dla młodzieży zatrudnionej już w zawodzie. Nowych zgłoszeń jest w tym roku sporo, co świadczy o tym, że szkoła taka była na naszym terenie bardzo potrzebna.

Zdawałoby się, że wszystko układa się pomyślnie dla nowej szkoły. Niestety, na jasnym firmamencie jest wielka czarna chmura. Fundusze się wyczerpały. Mury zostały wzniesione mniej więcej w 70%. Ponieważ zbliża się jesień, a z nią deszcze, budynek musi być podciągnięty pod dach. Trzeba zabezpieczyć to, co zostało postawione wielkim nakładem energii i wspólnym wysiłkiem finansowym drogistów. Drogiści bowiem opodatkowali się dobrowolnie na budowę szkoły i wypełniają przyjęty na siebie obowiązek skrupulatnie. Zaledwie kilku jest takich, którzy nie doceniają znaczenia szkoły, nie solidaryzują się ze społeczną akcją swoich kolegów. Stanowi to w ogólnym funduszu budowy spory wyłom, bo każdy grosz ma tu wielkie znaczenie. Drogiści dokonali dotychczas wiele, ale bez pomocy z zewnątrz, nie będą mogli dzieła swego dokończyć. (g)

„Rywal Jego Królewskiej Mości“ Film szwedzki w kinie „Atlantyk“

Długa, przewlekła i mocno naciągana historia pozornej zdrady młodego śpiewaka, niedoczekanego między skromną śpiewką a znaną i sławną śpiewaczką. W strapieniu miłosne biednej śpiewki miesza się sam król, który dba o szczęście rywali poddanych i przeprowadza bardzo nieskomplikowaną intrygę. Kończy się naturalnie happy endem całej tej historii, która ma smak naiwnej bajki dla grzesznych, chociaż nie bardzo moralnych dzieci. Bajka jest mocno przeciągnięta w czasie, bowiem całą tę intrygę przeprowadzić by można o połowę prędzej. Bohater filmu ma pełny głos, uwodząca śpiewaczka także, śpiewają jednak co chwila, czy potrzebą, czy nie potrzebą (nawet w więzieniu popisowe kawalki) i to kilkakrotnie tę samą piosenkę, że na koniec raczej nużą tym śpiewem. Dobre głosy są zresztą jedną zletą tego zdecydowanie nieudanego filmu. (zg)

Od reki

Coś dla reporterów zagranicznych

Przechodząc we środę koło godz. 17, przed lokalem „Orbisu“ w Sopocie, zauważyłem wielki tłok naokoło małego, okropnie prymitywnego „autobusu“, coś w rodzaju „ostatniego krzyku“ z ub. stulecia. Wewnątrz ten zabierał właśnie podróżnych w dalszą drogę do Malborka i Kwidzyna. Sceny, które się odbywały przy wsiadaniu na wysokiej drabinie, trudno opisać. W walce o miejsca rozstrzygała brutalna siła i gwałt.

Jakiś elegancki pan i jego towarzyszą, którzy właśnie tedy przechodzili, widząc tę scenę, jak najszybciej wydobyli „Leici“ z futerałów.

Jako reporter łapiący okazję, przystąpiłem do owej pary i przedstawiając się, poprosiłem o odstąpienie jednego ze zdjęć, celem umieszczenia w prasie.

Młody pan, uśmiechając się, odpowiedział mi nieco skomplikowaną polszczyzną: „Niestety, nie mogę zadośćuczynić prośbie pana. Jestem sam reporterem, a za tę scenę będzie mi bardzo wdzięczna moja redakcja w Czechosłowacji“.

Cieszymy się z popularności. (dt)

Kary na niepoprawnych kupców

Komisja Specjalna na jednym z ostatnich posiedzeń ukarała następujących kupców za pobieranie nadmiernych cen, bądź też za brak cenówek, względnie nieoznaczanie cen na towarach:

Brunona Kobiele, rzemieślnika z Sierakowic — 50 tys. zł grzywny, Jana Jankowskiego (Leha, Kościelna 64) — 60 tys. zł grzywny, Zofię Sanek (Gdańsk - Nowy Port) — 50 tys. zł grzywny, Helenę Paikową (Gdańsk - Siedlice) za ukrywanie maki z niedozwolonego przemiaru — 50 tys. zł grzywny, Stanisława Wągla (Gdańsk - Brzezie) — 50 tys. zł grzywny, Alojzego Pawelca (Starogard) — 100 tys. zł grzywny, Mikołaja Mokwę (Kościerzyna) — 100 tys. zł grzywny. (hk)

Zderzenie samochodów

Dnia 20 b.m. jadące z Gdańska auto osobowe marki Willys nr. rej. A 05002, prowadzone przez Jerzego Cyłkowskiego zatrudnion, w Woj. Urz. Gdańskim, w Wydziale motoryzacji, wpadło na samochód osobowy Adler, nr. rej. A 05034. Wypadek zdarzył się w chwili, gdy jadący przed Willysem Adler usiłował skręcić w przecznicę ul. Stalina — Podjazd w Sopocie. Samochód skręcił nie dając sygnałów ostrzegawczych. Pędzący z dużą szybkością Willys nie zdołał zahamować i wpadł na poprzecznika, całkowicie go rozbiłając. Silna wojskowa maszyna amerykańska wyszła z kraksy na ogół obronnie ręką. Również obaj kierowcy szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odnieśli szwanku. (sz)

MILION za 400 zł

400 zł. kosztuje cały los, 1/4 losu 100 zł.
Już w I klasie możesz wygrać milion zł.
ZAMÓW ZARAZ LOS

w kolekturze Nr 50
Heleny WOLANSKIEJ

WARSZAWA, Marszałkowska 121, PKO I — 1044
Na prowincję już wysyłamy pocztą losy
do I kl. 51 Lot. Ciągnięcie od 13 września

Ogłoszenie o przetargu

Gdańska Dyrekcja Odbudowy (Sopot, 5-go Maja 34) ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji:

- a) centralnego ogrzewania;
b) wodociągowo-kanalizacyjnej

w budynku „B” Gdańsk 46/47, z terminem wykonania 3 miesiące.
Oferty na każdą robotę oddzielnie należy składać w kancelarii GDO pokój Nr 11 do dnia 5 września 1947 r., godz. 10, otwarcie ofert tegoż dnia godz. 10.15.

Bliszych informacji udzieli Wydział Umów i Zleceń G. D. O. pokój Nr 22 między godz. 9.00—15.00, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrot kosztów warunki obowiązujące oferentów, ślepe kosztorysy, wzór oferty, warunki ogólne i szczegółowe (techniczne) wykonania robót budowlanych.

2620-k

Ogłoszenie konkursu

Oddział Morski Biura Odbudowy Portów — Kierownictwa Robót w Gdyni — ogłasza konkurs na wykonanie szkicowego projektu odbudowy nabrzeża Rumuńskiego w porcie Gdynia.

Blisze szczegóły konkursu jak i wszelkie dane konieczne do opracowania projektu zawarte są w „Podkładce Konkursowej”, którą otrzymywać można w godzinach urzędowych w Oddziale Morskim BOP w Gdyni, ul. Waszyngtona 38 p. Nr 10.

Za najlepsze prace przewidziane są w zasadzie trzy nagrody na łączną kwotę 75 tysięcy złotych (I — 35 tys., II — 25 tys., III — 15 tys.) o ile Komisja Konkursowa nie postanowi inaczej.

Prace składać należy do dnia 20 września 1947 r. Obok instytucji, firm lub osób zaproszonych indywidualnie, prawo wzięcia udziału w konkursie ma każdy inżynier lub technik po opłaceniu kosztu podkładki konkursowej w kwocie 500 zł.

2643-k

BURSZTYN

kupuje po NAJWYŻSZEJ CENIE
Państwowa Wytwórnia Wyróbów
Bursztynowych
G. W. D. P. M.
WRZESZCZ, ul. Kochanowskiego 41
1095

TEATRY

TEATR AKTORÓW, Sopot, Rokossowskiego 41.
Sobota, niedziela, poniedziałek — godz. 20.00
Ostatnie 3 przedstawienia komedii Nicodemusa „Świt, dzień i noc”. W rolach głównych: Danuta Willowicz i Aleksander Gąsowski.

Sobota — godzina 17.00; niedziela godzina 12.00 Wileński Teatr Łęk daje bajkę Andersen „Słownik”. Przedprzedaż biletów w Kasie Teatru.

AKTORÓW, Gdynia, Skwer Kościuszki 12.
Sobota — godzina 20.00 Komedja Verneville’a „Egzotyczna kuzynka”. Reżyseria H. Halczyńskiego.

TEATR MIEJSKI we Wrzeszczu, Grunwaldzka 16.
Sobota godzina 20.00 — „Ich dwóch” (Znajda). Komedja Niewiarowicza. Reż. W. Zastrzeżyńskiego.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Neuczycielka bawi się
GDYNIA — „Atlantyk” — Rywal Jego Królewskiej Mości.

GDYNIA — Dom Marynarki Woj. — Pani miłostko
GRABÓWEK — „Fala” — Historia jednego fraka
CHYLONIA — „Promień” — Młodość T. Edisona
SOPOT — „Polonia” — Knock out.
SOPOT — „Bałtyk” — Biły kiel.
OLIVA — „Polonia” — Maria Lutz.
WRZESZCZ — „Bajka” — 5 zuchów.
WRZESZCZ — „Capitol” — Niewidzialny detektyw.

GDANSK — „Światowid” — Wielki wale.
WEJHEROWO — „Świt” — Ciche wesele.
PUCK — „Mewa” — Dom bankowy.
TCZEW — „Wisła” — W górach Jugosławii.
STAROGARD — „Polonia” — Kobieta sama.
LEBORK — „Fregata” — Dusze nieumarłych.
KARTUZY — „Kaszub” — Ostatnia szansa.
SZUPSK — „Polonia” — Bohaterki Pacylika
KOSZALIN — „Polonia” — Ludzie i manekiny
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Serenada w Do-
linie Słofka
SZCZECIN — „Wolność” — Wesoły pensjo-
nat

WYSTAWY

Salon „Rytma” w Gdyni — 10 Lutego. Wystawa akwarel Tybora Csoiby. Polskie Wybrzeże węgierskim piędziem i grafik Ludmily Łanżanki „Z teki pomorskiej”. Otwarcie o godz. 17.00.

Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego w Gdyni ul. 3-go Maja 27 (naprzeciw kina „Atlantyk”) wystawa obrazów marynistycznych art. mal. prof. Mariusza Mokwy.

Wystawa Plakietka w Sopocie, zorganizowana przez P. Z. Z. w Salonie Plastyków przy ul. Rokossowskiego 54.

II doroczna wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby Z. Z. P. A. P. w Pawilonie Sztuki w Sopocie, Powstańców Warszawy.

Wystawa „Stary Gdańsk” w grafice i starodrukach w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku w godzinach od 9 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt. W sobotę od 9 do 12.

ZEBRANIA I ODCZYT

Zebrań organizacyjnych Towarzystwa Polsko-Węgierskiego na Wybrzeżu odbędzie się 24 bm. o godz. 18.00 w „Kaciku Literackim”, Sopot, ul. Powstańców Warszawy.

Zw. Zaw. Polsk. Artystów Plastyków Okr. Gdańskiego urzęduje w dniu 26 sierpnia br. o godz. 17 — 7-miej wieczór dyskusyjny na terenie II Dorocznej Wystawy Okręgu w Pawilonie Sztuki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy, Park Północny, na który zaprasza członków Związku i wszystkie osoby zainteresowane.

WYCIECZKA

Wycieczka krajoznawcza. W niedzielę 24-go sierpnia Gdański Oddział PTK urządza wycieczkę „Pienięwo — Sianki” (las, morze, bursztyny). Punkt zbiórki: Gdańsk. Przystanek: Zeglino nad Motławą, godz. 8.30. Powrót około 16.00. Przewodzą dr L. Mroczkiewicz.

DYŻURY APTEK

od dnia 23.VIII do dnia 30.VIII br.
GDYNIA i ORŁOWO: Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska i Apteka w Orłowie — ul. Orłowska.
SOPOT: Apteka Nowa — ul. Stalina.
OLIVA: Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.
WRZESZCZ: Apteka Grunwald — ul. Grunwaldzka.
GDANSK: Apteka pod Słońcem — ul. Gagarina.

Sianokosy

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska ogłasza sprzedaż nieskoszonej trawy do końca sezonu 1947 r. na Polach Igracyjnych w Siankach po cenie zł 2.500 za 1 ha.

Zgł. do biura Dyrekcji przy ul. III. Oruńska 25 od godz. 8 — 13-tej, telefon 310-27 2628-k

A TRAMENTY

„LESZCZYŃSKI” i „LIBAR”

po cenach fabrycznych:

Zeszyty, bruliony piśmienne i bezdrzewne
Duży wybór wszelkich artykułów szkolnych na sezon poleca:

HURTOWNIA PAPIERU „GRZEŚ”
5932 GDYNIA, Czolgistów 56, telefon 217-12

Kursy Semestralne dla Dorosłych w Sopocie

W dniu 1 września br. w lokalu Państw. Gimnazjum i Liceum Bolesława Chrobrego w Sopocie, ul. Ks. Pomorskich 16-18 zostaną uruchomione kursy dla dorosłych w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego.

Zapisy od 22 sierpnia

Samochód K.D.F.

w dobrym stanie
kupimy 2630-K

Fabryka „ANGLAS”
Oliva telefon 526-02

PAŃSTWOWY INSTYTUT
HIGIENY PSYCHICZNEJ

przyjmuje psychologów i lekarzy

Informacje:
GDANSK — Lipowa 25, tel. 315-01
Od godziny 15 do 16, 501-Sk

PROGRAM ROZGŁOSNI
GDANSKIEJ

NA NIEDZIELĘ 24 SIERPNIA 1947 R.

6.37 Pieśń religijna i sygnał czasu. 7.00 Poranna audycja muzyczna. 8.00 Dziennik poranny oraz przegląd prasy stołecznej. 8.20 Program na dzień bieżący — lok. 8.38 Muzyka (płyty). 8.50 Pogadanka Związku Polskich Radiofili z Łodzi. 9.00 Nabożeństwo z Pożnania. 10.00 Audycja regionalna. 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. 12.05 Poranne symfoniczne (płyty) 13.30 Niemcy po wojnie z Katowic. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe z Warszawy II. 14.40 Teatr wyobraźni — „Diabeł w butelce” z Krakowa. 15.20 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych pt. „Płonący miś”. 15.40 Pieśń Gabriela Faure w wyk. Marii Drewniakówny — sopran. 16.00 Zapowiedź dalszego programu. 16.02 „Wesołe mi” aud. rozrywkowa — lok. 16.35 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia i inf. miejscowe — lok. 16.45 Z życia kulturalnego. 16.50 Audycja poetycka poświęcona twórczości Juliana Szwedka. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z Katowic. 18.00 Bizet — „Carmen” w 4-ach aktach w wyk. solistów, chóru i orkiestry Opery Śląskiej. Transmisja z Teatru Polskiego w Warszawie. W przerwie dziennik wieczorny. 21.30 Aktualności dźwiękowe. 21.50 Rezerwa muzyczna. 22.05 Muzyka (płyty). 22.15 Koncert orkiestry tanecznej Jany Gajmery. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Muzyka taneeczna — lok. 23.55 Z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hygiena i koniec audycji ogólnopolskiej.

POKOST

za kg 375 zł
LAKIERY - NITRO

emalie kolorowe,

kreda, gips, kleje,

pędzle, kit okienne

i klejowy, wielki

wybór tapet

Specjalny

SKLEP FARB

SOPOT

Marsz. Stalina 783

Telefon 510-85

CYRK FRANCESCO

OTWARCIE

dnia 23 sierpnia

w Olwie ul. Żeromskiego Nr 3

W następnym tygodniu przeniesiony będzie do NOWEGO PORTU

TRAKTOR Fordson 36-kenny — żelazne koła, naciąg, silnik dobry sprzedam. Zamienię na osobówkę. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „Traktor”.

PIANINO do sprzedania w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bałtyckiego Nr „5917”.

FUTRA — lisy — pelisy, skórki futerkowe. — Kupno — Sprzedaż. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36.

SAMOCHÓD osobowy „Opel - Adam” P 4 w pierwszym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Abrahama 37 w podwórzu, lub telef. 26-120.

4 OPONY o rozmiarze 600 X 19 sprzedam. Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki” pod „Opony”.

SPRZEDAM silniki Peugeot — Citroen sześciocylin-drowy, Vander sześciocylin-drowy, części BMW. Gdańsk, Kartuska 29.

RIKSZA bagażowa dwucylindrowa z papierami sprzedam. Oliwa, Polanki 35.

STRZYKAWKI „Record” naprawa. — szybko — solidnie. Zamieszcowym pocztą. „Pantechnika”, Warszawa, Bracka 16.

KIOSK do sprzedania. Wiadomość: Wrzeszcz, Wejdeloty 17 m 1. godziny 1—4.

KUPNO

CELULOID, masowe rury, pudełka akumulatorowe, oraz wszelką masę elastyczną — stale kupuję — Bydgoszcz, Sienkiewicza 60—2.

MASZYNY przyrządy do wyrobu cukierków kupuję — Gdynia, Warszawska 5.

DOMEK, parcela w Gdyni — okolicy kupię. Biuro Pośredniczo Gdynia, Kwietkowskiego 32, 5965

ŚWIECE samochodowe

14 mm, stare, każdą ilość oraz uszczelniki do świec kupię —

Centrum Kamiński
Poznań, ul. Daszyńskiego 17

GARNITUR męski, elegancki — wysokiego, kupno, kupię. Wrzeszcz, Roosevelta 118-3.

SKLEP lub mieszkanie — centrum — zgłaszać. Gdynia, Świętojańska 36 — Skład Futur.

KUPIJĘ szkło tłuczone. Huta Szkła — Nowy Port — Wyzwolenia 22.

LOKALE

POSZUKUJĘ 2-3 pokoi z kuchnią i łazienką. Zwrócić koszty remontu względnie odkupić umywalkę. Wrzeszcz, Oliwa, Sopot, Olawa, Gdynia, Wiadomość: tel. 424-08 — godz. 8—15.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub używkami, ewentualnie zwrot remontu. Dzielnica obok. Oferty: Wrzeszcz, Wejdeloty 9 — „Pokoje”.

MIESZKANIE: 5 pokoi, kuchnia, łazienka, centrum Wrzeszcza zamienię na 3 pokoje, kuchnia, łazienka — Wrzeszcz, Sopot — najchętniej willowe. Oferty: Dziennik Bałtycki — Wrzeszcz, Wejdeloty 9 — pod „586”.

DWA lub trzy pokoje za zwrotu remontu poszukuję w Sopocie, Oliwie lub Wrzeszczu. Oferty: Wrzeszcz, Wejdeloty 9 pod „1212”.

ZAMIEŃ: trzy pokoje — Sopot, na dwa Gdynia i dwa pokoje nad morzem — Sopot na dwa w Gdyni. Wiadomość: Stalina 803 m 6.

CZTEROPOKOJOWE ładne mieszkanie Gdańsk naprzeciw Województwa zamienię na 2-3-pokojowe — Sopot. Oferty — „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10, pod „Ładne”.

ZAMIEŃ: 3-pokojowe z łazienką w Sopocie na 2-3 Wrzeszcz-Oliwa. Oferty: „Panto” — Sopot, Plac Wolności 10 pod „37”.

ZAMIEŃ: 2 pokoje, kuchnię z wygodami — Gdynia na pokój z kuchnią — względnie kawalerkę. Zgłoszenia: Gdynia, „Ruch” — Świętojańska 56.

POKOJU we Wrzeszczu poszukuje studentka Politechniki „Czytelnik” — Wrzeszcz.

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, legitymację Centrali Rybnej i przepustkę portową — Wojciechowski Antoni, — Abrahama 18—15.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty z obywatelstwem, dowód niemiecki, zaświadczenie policji, odcinek zameldowania, legitymację związkową 70475, różne zaświadczenia na nazwisko Marian i Anna Mandziuk.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Rostkowski Irena, Oliwa.

UNIEWAŻNIAM skradzioną karnetkę i świadectwo demobilizacyjne RUK — Warszawa — Milej Bolesław — Tczew, Nad Wisłą 1.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną oraz inne dokumenty wystawione na nazwisko Jankowski Józef, Sławno.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe, kartę RUK, kartę rowerową 5859 — Goldström — Wrzeszcz.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty Mizersy Józefa i Zofii Ziolkowskiej — Gdańsk.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty Małwiny Jankowskiej — Gdańsk-Orunia, Rejtana 11.

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną wydaną 8 września 1945 r. w Wydziałach, odcinek zameldowania, kartę RUK wydawaną w Kłodzku na nazwisko Futoma Jan.

UNIEWAŻNIAM kartę pierwszą rejestracji dyplom tryzjerski — Wisocki Henryk — Gdańsk.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK — Wrzeszcz — Łuczek Jan — Gdańsk-Siedlice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK wystawioną w Inowrocławiu na nazwisko Jesion Edmund.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Zieloncu na nazwisko Bronisława Kwieczkowska.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2012 — Port Gdański — Teyssler Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe Maria Proena — Szwarczewo-pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK — Gdynia na nazwisko Szalucki Henryk.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2218 na nazwisko Koss Bolesław.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie stałe Lis Jan — Gdańsk.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK — Wrzeszcz — Łuczek Jan — Gdańsk-Siedlice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK wystawioną w Inowrocławiu na nazwisko Jesion Edmund.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Zieloncu na nazwisko Bronisława Kwieczkowska.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2012 — Port Gdański — Teyssler Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe Maria Proena — Szwarczewo-pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK — Gdynia na nazwisko Szalucki Henryk.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2218 na nazwisko Koss Bolesław.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie stałe Lis Jan — Gdańsk.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK — Wrzeszcz — Łuczek Jan — Gdańsk-Siedlice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK wystawioną w Inowrocławiu na nazwisko Jesion Edmund.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Zieloncu na nazwisko Bronisława Kwieczkowska.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2012 — Port Gdański — Teyssler Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe Maria Proena — Szwarczewo-pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK — Gdynia na nazwisko Szalucki Henryk.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2218 na nazwisko Koss Bolesław.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie stałe Lis Jan — Gdańsk.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK — Wrzeszcz — Łuczek Jan — Gdańsk-Siedlice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK wystawioną w Inowrocławiu na nazwisko Jesion Edmund.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Zieloncu na nazwisko Bronisława Kwieczkowska.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2012 — Port Gdański — Teyssler Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe Maria Proena — Szwarczewo-pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK — Gdynia na nazwisko Szalucki Henryk.

WOLNE POSADY

KRAWCOWA-kroczyni, samodzielna, potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9.

ODLEWNI LĘBORSKA Kewczyński S-ka, Le-bork, ul. 3-go Maja 19 poszukuje od zaraz 2 formiery odlewników. Pensja dobra. Warunki mieszkaniowe dobre.

MURARZY przyjmują natychmiast firma inż. J. Krzyżanowski i S-ka, Warszawska 13.

KASJERKA i EKSPEDIENTKA dobre silny zarzą- potrzebne. Zgł. do Dz. Bałtyckiego pod „Maka”.

POSZUKUJEMY obciążacza i rozwoziela (inkasenta). Wytwórnia lemoniad „Sopotnicka”. Sopot, Grunwaldzka 78.

POMOC domowa z dobrym gotowaniem potrzebna. Wrzeszcz: Jaskowa Dolina 46a m. 8.

GOSPODINI czysta potrzebna — warunki dobre. Wejherowo, 12 Marca 232 — Sawicki.

WYKWAŁIFIKOWANY pedagogów pianist- (ek), rytmiczki (metoda Dalcrose’a), 2 przed- szkolanek poszukuje MIEJSKA SZKOŁA MUZY- CZNA — ul. Świętojańska 56 godz. 10—12.

POMOC domowa z dobrym gotowaniem potrzebna. Wrzeszcz: Jaskowa Dolina 46a m. 6.

MAGISTRA FARMACJI i silny techniczny poszu- kuje przywrotną aptekę w Gdańsku — Nowy Świat 2.

MISTRZA-KARMELARZA, dobrego fachowca przy- mę zaraz. Oferty: Dz. Bałtycki pod „Mistrz”.

ESTRY — Rozpuszczalniki, mam koncepcję, mie- jsca, poszukuje fachowca z kapitałem. Oferty: Dziennik Bałtycki „5949”.

POTRZEBNI niterzy do nitowania konstrukcji — od zaraz, zgłaszać się: budowa hangarów S.P.B. Wrzeszcz-Lolisko.

PRZYJMIEMY blacharza samochodowego, elektro- montera samochodowego, lakiernika samochodowe- go, stolarza — Techniczna Obsługa Rolnictwa — Gdańsk, Brzema Żuławska 4.

PIŁNIKARZY na pilniki precyzyjne zatrudni f.a. „Moskito” — Sopot, ul. M. Stalina 702.

GOSPODINI solidna z gotowaniem poszukuje od- zaraz, referencje konieczne — Sopot, Pułaskiego 27 II p.

GOSPODINI — Kucharka do samodzielnego pro- wadzenia domu w Sopocie, solidna z referencja- mi. Zgłoszenia od godz. 9 do 11-ej. Oliwa, Droszyńskiego 8 — „Anglas”.

RUTYNOWANY FAKTURYSTA potrzebny natych- miast. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Księgarni „Czytelnik” — Gdynia, 10 Lutego 9.

Marzenia i wczasy

Z pamiętnika urzędniczek

16 sierpnia.
Piszę te słowa w pociągu. Trochę mi nie bardzo idzie bo siedzi koło mnie jakaś mamusia, która właśnie przewija swoją pociechę — ale mimo to — piszę. Dojeżdżam właśnie do Gdańska. Niedługo będzie Sopot i na szczęście wysiadę. Zresztą sama nie wiem jak się nazywa to miasto. Jedni mówią Sopot, inni Sopoty, a nawet ten mały harcerz pytał swojego tatusia: „Kiedy przyje-

dziemy do Sopotków?”.
O chwili, w której zobaczę morze marzyłam całe życie. Miesiąc czasu spędzę nad modrym Bałtykiem! Rzucę się w w szmaragdowe fale a podczas sztormu huśtać się będę na spienionych grzywach i poddawać swe ciało chłodnym pieczętom wiatru! Wieczorami będę chodziła na dancingi i do portowych tawern gdzie na pewno znajdzie jakieśgo marynarza, co tańczy jak bóg a potężne ramiona pokryte ma błękitnym tatuażem... Mieszkam chyba gdzieś. Przecież Alina zapraszała mnie tak serdecznie...

18 sierpnia.
Wczoraj nie pisałam. Taka byłam roztrzęsiona pierwszymi krokami na Wv brzeżu że jeszcze dzisiaj nie wróciłam do równowagi. W Sopocie, owszem, podobna mi się bardzo tylko do Aliny przyjechali goście a dwa pokoje zajęła jej Komisja Mieszkaniowa. Spałam na krzesłach. Płecy mnie trochę bola. Klucze mnie pod lewą łopatką, lecz to na pewno z przeziębienia. Chociaż nie ma słońca byłam już na plaży. Podobna do naszej, warszawskiej. Kosze te same, tylko wejście droższe. Morze, nie powiem — ładne. Wielkie, niebieskie, ale zupełnie płaskie. Woda zimna. Przy brzegu trochę cieplejsza lecz strasznie brudna. Pływają jakieś patyki i śmiecie. Poza tym śmierdzi benzyna. Jeden pan powiedział że to nie benzyna tylko śledzie, ale chyba żartował. Wiatr był straszny i zgubiłam jeden pantofel. Ten z czerwonego zamszu, na koturnie co go dostałam od Złutka. Alina mówiła mi że bym wzięła gorzej buty ale to przecież nie wypada. Podobno Sopot jest najelegantszym miastem i marnie ubrana kobietę zaraz wytykają palcami. W plecach klucze mnie coś nadal ale może jakoś przejdzie. Wieczorem idziemy na dancing. Chociaż Alina mówi że tu nie ma prawdziwych marynarzy i portowych spelunek ja myślę że jednak są. Ona nie umie szukać.

19 sierpnia.
Byliśmy wczoraj na dancingu. Znalazłam marynarza! Piękny chłopak. Swingiem tańczy fenomenalnie, ma biały mundur a na guzikach duże kotwice. Mówi z wyraźnym akcentem angielskim. Pali fajkę i podobno jest pierwszym oficerem na „Batorym”. Powiedział, że jestem b. sympatyczna i całą noc ze mną tańczył. Alina mało nie pękła z zazdrości a gdy wróciliśmy do domu naumyślnie posłała mi na tych twardych i kulawych krzesłkach. Nic nie szkodzi. Odpłacę się jej jak przyjeżdżę do Warszawy. Gorzej za to z pieniędzmi. Bardzo reprezentacyjna cena a nie mogłam pozwolić by marynarz za mnie płacił. Tym bardziej że miał tylko dolary. Muszę oszczędnie gospodarować bo nie starczy na cały miesiąc. Jedliśmy ryby i piiliśmy winiak. Zupełnie tak samo jak w Warszawie „Pod Bukietem”. Dzisiaj znowu spotykam się z moim marynarzem.

20 sierpnia.
Zrobiłam obliczenie kasowe. Pieniądzy starczy mniej więcej na 2 tygodnie. Musiałam pożyczyć Robertowi Ło jeszcze nie wymienię dolarów. To bardzo miły chłopiec. Taki śmiały i wesoły. Prawdziwy marynarz. Niedługo wypływa w rejs. Znowu byłam na plaży. Zimno i wichura, Robert mówi że to fala północnych sztormów. Alina staje się coraz

bardziej niesympatyczna. Na obiad wciąż smażą dorsza. Podobno tańszy od karpieli. Sopot wcale nie jest taki piękny. Śmieci więcej niż w Warszawie. Spotkałam tego grubego rzeźnika z Wolskiej. Szedł z jakąś utlenioną elegancją i udał że mnie nie widzi. Pokażę ja mu, gdy wrócę! Wszystko powiem jego żonie.

27 sierpnia.
Przez cały tydzień nie pisałam bo przeżyłam straszne chwile. Teraz już jestem spokojna. Pociąg minął Gdańsk. Znowu niewygodnie mi pisać bo jeden z panów zasnął i łokcie wypycha prosto w moje oko. — Zaczęło się od tego że byłam z Robertem na molo. Bardzo tam pięknie ale ten Robert to zwykły łobuz. — Zonaty. Spotkałmy jego żonę. Wstrętna kobieta. Utleniona i pyskata. Zaczęła krzyczeć i nawet uderzyła Roberta. Do mnie powiedziała że jestem szantrapa. Ach, mała jedna! Szantrapa! A potem zabrała Roberta do domu. Alina strasznie się śmiała i nazwała mnie idiotką. Zresztą ramię przeczuje że ona wyreżyserowała to spotkanie. Wiadomo przecież jaka jest zazdrośna! Roberta nie mogę nigdzie znaleźć. Pieniądzy nie oddał i muszę wracać. Mogłabym pożyczyć od Aliny ale ona jest fałszywa i nie chce jej znać. Spakowałam walizkę i wyjechałam. Nie żałuję jednak. Byłam nad morzem, a do Warszawy napisałam że wybrałam miss Sopot. Aha, Robert wcale nie jest marynarzem. Pracuje w Urzędzie Morskim jako zwykły urzędnik. Ale na tych zdjęciach, cośmy robili na plaży wygląda niczym komandor. Ta ruda Zośka z biura pęknie chyba z zazdrości.

J. Szełtga.

Migawki gdyńskie

Podzwonne MTG

Targi Gdańskie w Gdyni już się dawno skończyły. Ale ciągle jeszcze wypada o nich pisać. Nie ma już Targów, ale za to były imprezy. Wprawdzie nie wszystkie były, ale...

Komitet Imprezowy na Gdynię w osobie jednego sympatycznego młodzieńca przyszedł do nas i położył na stole swoje złozone serce. W przenośni, oczywiście. Młodzieniec ów odkrył nam rąbek zasłony, za którą kryła się tajemnica imprez MTG. Zamiast 500.000 dostali od Dyrekcji MTG tylko 200.000 zł. On jeden na całą Gdynię, to trochę za mało. Wszystkie przygotowania techniczne, jak stawianie bariery, ustawianie ławek dla publiczności itp. musiał robić osobiście, bo nie dano mu ani ludzi, ani pieniędzy, żeby ludzi wynająć. Wreszcie zmobilizował do tej pracy całą swoją rodzinę, tj. szwagrow, kuzynów, wujów i ciocię. Bardzo żałuję, iż nie jest ojcem 12 synów, bo wtedy robota poszła by piorunem. W ogóle jest mu szalenie przykro.

Niech mu nie będzie przykro. Coby było, gdyby nie miał kuzynów i szwagrow?

CYRK NIE CHCIAŁ PŁACIĆ
Jeśli już mowa o imprezach MTG, nie warto wspomnieć o innego rodzaju perypetiach, przez jakie przeszedł nieszczęsny Komitet. Komitet, celem częściowego wyrównania wydatków związanych z organizacją imprez, zawarł odpowiednie umowy z Cyrkiem Nr 1 oraz z zespołem „Akademickim Teatr na Wiśle”. Według tych umów kierownictwo zespołów artystycznych zobowiązało się do wpłacenia na rzecz MTG 10% dochodu od przedstawień.

Akademicy, jak to akademicy — z pieniędzmi zawsze u nich kruchło. Wpłacili 10.000 zł, choć należało się 50.000. Targowali się. Komitet machnął ręką.

Ale Cyrek chciał się urządzić jeszcze lepiej. I o mały włos, a byłoby się mu udało. Po prostu grzecznie spakował manatki i cichutko wyemigrował na dworzec. Z jednym się tylko nie liczył. Z tym mianowicie, że w Gdyni można nie zauważyć spacerującego ulicą Świętojańskiego premiera Radz Ministrów, ale defilujące wozy cyrkowe nie przemkną się niedostrzeżone.

I rzeczywiście. Komitet dowiedział się o odcieczce Cyruka i bez tchu — dopadł defilującą ulicą Świętojańską premiera Radz Ministrów, ale defilujące wozy cyrkowe nie przemkną się niedostrzeżone.

TAJEMNICZY WEHIKUL
Niemalą sensacją budzi wędrujący od kilku dni po ulicach Gdyni samochód osobowy, zaprzężony do czegoś w rodzaju przydeptanego walca na kółkach.

Wielu chciałoby wiedzieć, do czego służy ów dziwny pojazd o oryginalnej aerodynamicznej linii. Ciekawki więc mają wdzierać pole do domysłów.

— Mówię wam, że to jest przenośny bar — upierał się jeden z naszych znajomych, szeroko znany w gdyńskich zakładach gastronomicznych.

— To jest na pewno obwodowa przychodnia przeciwweneryczna — twierdził pewien lekarz.

Nie mieli racji. Szczęśliwcy, którym udało się zafrzeć do tajemniczego wehikulu, uirzeli tam po prostu... lósko. Taką wędrującą sygnalię dla człowieka, lubiącego wygodne podróże.

Wzdychamy z cichą zazdrością. Szczęśliwiec! Ten może gwizdać na PKP oraz niektóre PKS i MKK. Może nawet nie wiedzieć, co znaczą te skróty,

(t)

Polski ruch oporu w filmie amerykańskim

Reżyser filmowy Ernst Lubitsch, zazdroszcząc prawdopodobnie laurów Chaplina, postanowił na swój sposób zrealizować film o dyktatorze. Akcja filmu rozgrywa się w Polsce.

We wrześniu 1939 w Warszawie zespół aktorów przygotowuje się do wystawienia sztuki, w której główną rolę gra Hitler.

W ostatniej chwili sztuka zostaje zabroniona przez cenzurę. Wybuchła wojna.

Aktorzy wstępują do ruchu oporu i wykorzystują swoje uniformy oraz podobieństwo jednego z aktorów do Hitlera, aby się zamieszać, zdemaskować i pokonać zdrajcę, i wreszcie przedostać się do Anglii nazistowskim samolotem.

Wesoły motyw do filmu wnosi zazdrosny mąż, którego żona zdradza w czasie, gdy recytuje on słynny monolog Hamleta.

Oczyszczacz powietrza

Czy wiecie, że powietrze w waszych mieszkaniach jest po prostu brudne, pełne zarazków i nie nadające się do wdychania?

Tak przynajmniej zapewnia pewne towarzystwo handlowe w Massachusetts, które wypuściło na rynek urządzenie, zmierzające do uregulowania tej sprawy — elektroniczny oczyszczacz powietrza, który wchłania 90 proc. wszelkiego brudu, zawartego w powietrzu.



— Jeżeli ja i moja żona będziemy mieli z Leokadią w dalszym ciągu takie życie, to po prostu... wyprowadzimy się.

SPORT

Zawody pływackie »Dookoła molo w Sopocie«

Pod protektorem prezydenta miasta Sopot Wierzbickiego odbędą się w niedzielę 24 bm. o godz. 11 zawody pływackie pod nazwą „Dookoła Molo w Sopocie” na dystansie 1000 m.

Zawody te odbędą się dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w konkurencjach pań i panów indywidualnie i zespołowo.

Informacje i zapisy do dnia 23 bm. godz. 12 w Referacie W. F. i Sportu Zarząd Miejski Sopot, ul. Kościuszki 23-25, pok. 87, II p., tel. 52-151, wew. 317.

Kto zasłużył na awans do Ligi: Gedania czy Rymer?

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 24 bm. o godz. 18 odbędzie się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu interesujące

Mistrzostwa grupy

Ostatni mecz w ramach rozgrywek międzyokręgowych mistrzów klasy A — rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 11 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu między Polonią (Bydgoszcz) — a Lechią (Gdańsk).

Ostatnie spotkanie między powyższymi drużynami zakończyło się zwycięstwem gdańszczan 4:1. I tym razem — anie są po stronie miejscowych, którzy po zdobyciu mistrzostwa grupy będą walczyli w finale wraz z Legią warszawską, Ruchem, Tarnovią i Widzewem.

Niedziela piłkarska w Wejherowie

W niedzielę o godz. 14 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy juniorami Gryfu, a juniorami Unionu. Godz. 15 gra Gryf II — Union II, a o godz. 17 zmieni się Gryf I — Union I. Mecz zapowiada się interesującym, albowiem Gryf zdobył niedawno mistrzostwo Kaszub, a zespół piłkarski Unionu uchodzi za drużynę o dużych umiejętnościach technicznych.

spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi między miejscową Gedanią a KS Kop. Rymer ze Ślaska, który w tej chwili zajmuje trzecie miejsce w grupie, dające jej prawo awansu do ekstraklasy piłkarskiej.

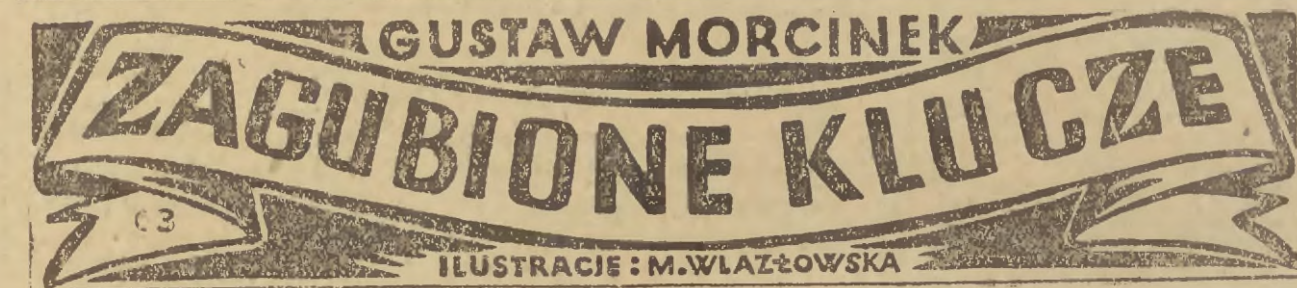
Gedania, która poczyniła ostatnio duże postępy, wystąpi w najlepszym składzie.

Piłkarze IKS (Wrocław) grają dziś we Wrzeszczu

Najlepsza drużyna piłkarska Wrocławia IKS spotka się dziś o godz. 18 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu z Gromem (Gdynia). Przewidujemy zaciętą walkę między zespołami, gdyż drużyna wrocławska jest wicemistrzem Okręgu Dolno — Śląskiego, a Grom poczynił duże postępy, czego dowodem są ostatnie zwycięstwa nad Brdą bydgoską i warszawskim Marymontem.

Unia Tczew-Zryw Łobork 4:0

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Tczewie z miejscową Unią, a KK. Zryw, przyniósł zwycięstwo gospodarzy 4:0. Przed meczem między Unią II, a KKS (Starogard) oraz juniorami Unionu i Starogardu zakończył się zwycięstwem drużyny tczewskiej.



Zegota wsuwa płomyczkę przez szkło do lampy i lampa już się pali. Lecz zgubił nakrywkę z zapalniczki. Teraz martwi się, bo to nie jest jego zapalniczka, a jeżeli nie znajdzie nakrywkę, benzyna ulotni się i nie będzie już więcej płomienia.

— Potem pan znajdzie! — mówi Żyd i prowadzi go do szybu. Z boku, ze ściany wysterkują ramieniska od maszyny wyciągowej. Błyszcza w szarym świetle dostojnym chromem. Przed nimi toczy się wzburzona szara woda. Żyd idzie przodem, wstępuje na połyżwioną szynę nad wodą i balansując przechodzi na drugą stronę. Żegota waha się. Żyd na drugim b. zęgu zachęca go, woła. Żegota wstępuje na szynę i również balansując dociera na brzeg. Wchodzi do nadszymbia. Ze studni wynurza się winda. Przed windą stoi „kapo” z obozu i trzyma pałkę w dłoni, by Żegotę trzasnąć po głowie. Żyd dmuchnął zabawnie i „kapo” znikł w studni szybowej. Wstąpili do windy, winda się uniosła i teraz lecą w mroczkach. Naokoło sznury czarny wicher, wypycha do uszu wodę, a żółądek podnosi pod gardło. W głowie się mąci, światła lampy już nie widać, tylko wnętrza szybu. Winda spada i spada i nie może sięgnąć dna kopalni. Diago tak będzie spadać? Żegota niepokoi się, szuka towarzysza-Żyda. Nie ma już ani Żyda, ani szybu, a jest znowu szum, ogromny szum w dużej pustej kuli, toczącej się naokoło Żegoty i w Żegocie i wszędzie. Cały świat zamienił się w pustą kulę i teraz wiruje i wiruje...

Żegota znowu się skurczył i czeka. I znowu nie wie, czy czeka jedną minutę czy sto lat. Czas przestał istnieć, bo umarł w starym zegarze na kominku. Teraz wychyla szary mały pyszczek z zegara i śmieje się podobnie, jak ów szatan z Notre Dame. Żegotę ogromnie bawi śmiech czasu.

Czas wynurza się z zegara, przemienia w szarą glistę, glista urasta w węża, wąż rozdrabnia się, rozplata, wyłazi na pale, i teraz przetrzuca się na następne, jeży kolcami. powstaje drut kolczasty koło obozu. W kolczastym drucie wisi jego przyjaciel, ten drugi przyjaciel co nie chciał już czekać swej śmierci i sam poszedł na jej poszukiwanie. Wisi na drutach o rozciągniętych ramionach, z rozczapierzonymi palcami, siny, chudy, z czarnym językiem wysuniętym z otwartych ust. Przed samobójcą gromadzą się ludzie z obozu i klaskają w dłonie.

— Oszukał szatana! Oszukał szatana! — krzyczą i śmieją się do rozpuku.

Samobójca obudził się ze śmierci, wstaje z trudem z drutów, a druty skrzą się niebieskimi płomyczkami. Trzeszcza, jak ogień w płonącej hałdzie na kopalni. Samobójcy urastają duże skrzydła u ramion. Skrzydła są podobne do skrzydeł nietoperza. Unosi się nad krzączącymi ludźmi, klaska niezdarnie skrzydłami, leci nad barakami i wznosi się pod niebo.

— Uciekł szatanowi! Uciekł szatanowi! — wołają ludzie.

— To jest Ikar z Beaux Arts! — mówi im Żegota ponuro.

Próbuje również ruszać ramionami w nadziei, że mu także skrzydła urosły. Lecz nie może unieść ramion. Ramiona są ciężkie i jakby przytroczone sznurami do piersi.

— Puście mnie! Puście mnie, bo jestem Ikarzem! — krzyczy Żegota i wyrzyna się. Ludzie z obozu rzucili się na niego i przytłoczyli go sobą, przy-

gnieśli do ziemi, zdusili butami i pięściami. Żegota łławi się, ciska, wyje nieudolnie.

I znowu wszystko znika, następuje ulga ogromna, o ktoś kładzie mu dłoń na skroniach i przemawia agonię.

— No, cicho, cicho już!

Ucisza się więc i leży spokojnie, bo mu tak dośrze. Już teraz wszystko przepadło, a pozostała tylko szara ściana. Szara ściana wykrzywia się, tworzy kuliste sklepienie i rozpoczyna swój zwykły taniec koło niego. Żegota kurczy się przeto i czeka, i słucha szumu. Szum przenika go i wydychuje mu z głowy wszystkie myśli.

Żegotę irytuje niemoc wobec wszystkich zdarzeń, na które musi patrzeć. Wola jego jest spętana i jeżeli coś czyni, dzieje się to bez jej udziału. Gdy usiłuje oprzeć się, znowu czuje się spętany stworzeniem. Irytuje go również szum w głowie. Nie wie, kto mu to niej nasypał żużli. Żużle skwierczą i wydają śwąd. Żegotę irytuje poza tym nieświadomość czasu. Czas chwilami nie istnieje, potem wlece się ociężale, a w końcu pędzi i pędzi.

Żegota już przestaje być sobą, a przekształca się w dwie osoby. Jedna jest w nim, druga błąka się koło niego i hasa niesfornie. A to wszystko męczy. Dlaczego ten drugi Żegota taki głupi, nie może zrozumieć.

Chociażby teraz! Tamten drugi Żegota skurczył się i przycupnął jak cień u stóp pierwszego Żegoty, tego prawdziwego. Nabiera w dłoń piasku i przesypuje go powoli między palcami. Piasek leci i zlekka szumi. To nie jest szum, to jest suchy szelest. Szelest jest równy i ma kształt drobniutkich kamuszków. Kamuszkami — wu szare i wpadają do głowy Żegoty. Każdy kamuszek dotyka boleśnie i klucze.

Szelest przeobraża się nieznacznie w rzępolenie pijanej muzyki na weselu. Skrzypce i flet można jeszcze znieść, lecz uderzanie pałką w bęben jest bolesne. Muzyka zatacza się w mrocznej izbie, odbija od ścian do ścian, tańczy i wyska. To przecież są piani weselnicy!... Oh, jaki ten Żegota głupi, ale głupi!...

Teraz już przed nim kłębi się ogromny tłum roztańczony, krzyczący i pijany. Spoczone twarze, rozczochrane włosy, otwarte usta, wytrzeszczone oczy! Na środku sali stoi dziewczyna — Kariatyda i ściga palcami gorset na piersiach. Z tą dziewczyną dzieją się niezwykłe rzeczy. Oto tłum powoli znika w szaryźnie, a dziewczyna jaśnieje i stoi na kapitule korynckiej kolumny. Kolumna rośnie i rośnie, teraz już sięga wysoko pod niebo. Dziewczyna wciąż spina palcami rozchylony gorset. Po kolumnie wylazi do niej parobczak o twarzy suchotnika. Dziewczyna nie widzi parobczaka, gdyż uczyniła z dłoni daszek nad oczami i patrzy daleko. Widzi tam z pewnością czerwony żagiel na morzu. Teraz parobczak niktne, dziewczyna — Kariatyda staje się grecką niewolnicą, a kolumna koryncka kurczy się i zostaje z niej tylko kapitel. Niewolnica bieże w dłoń kapitel, a wtedy już trzyma koszyk z liściemi akantu. Liście są ułożone symetrycznie i symetrycznie wychylają się poza brzozi koszyka. Niewolnica rozgląda się i teraz już idzie prosto do mogiły. Mogiła jest samotna nad brzegiem morza. Na mogile kładzie koszyk z liściemi akantu.

— Tu leży Hanka! — mówi uśmiechnięta i odchodzi.

(Dalszy ciąg jutro)